KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, PIĄTEK 15 KWIETNIA 1932 ROKU. Nr. 86.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Rozwiązanie armji hitlerowców

Hitler zapowiada odwet w dniu wyborów do sejmu pruskiego.

BERLIN, 14.4. Hindenburg podpisał dekret, rozwiązujący organizacje bojowe narodowych socjalistów, których naczelnym wodzem był jego przeciwnik w niedawnych wyborach prezydenta Rzeszy, Hitler.

Dekret nie dotyka samej partji narodowych socjalistów, która będzie miała w dalszym ciągu swobodę działania. Rozwiązane zostały tylko wszystkie oddziały wojskowe partji, znane pod nazwą „SA" (Sturmabteilungen) i „SS" (Schutztaffeln), liczące ogółem 400.000 ludzi. W skład tych bojówek wchodziły oddziały samochodowe, kawalerji, lotnictwa, marynarki, sanitarne, szkoły oficerskie, koszary, warsztaty i oddziały rezerw.

Była to prawdziwa armja, w dużej części zakwaterowana na sposób wojskowy, umundurowana i uzbrojona, żywiona na koszt partji, podzielona na grupy operacyjne, które występowały jako oddziały wojskowe lub policyjne.

Istnienie tej armji partyjnej oddawało ogromne usługi Hitlerowi w zdobywaniu zwolenników i gnębieniu przeciwników. Niejednokrotne oświadczenie lojalności przywódców partji były oczywistą fikcją. Przywódcy bowiem armji prywatnej muszą doprowadzić partię do konfliktu z organami władzy państwowej.

Zanim wiadomość o dekrecie Hindenburga dotarła do prasy, przystąpiła policja niemiecka do likwidacji lokali partyjnych bojówek i konfiskaty ich uzbrojenia oraz całego majątku. Szczególnie dotkliwe będzie dla armji pozbawienie jej samochodów i samolotów, broni oraz mundurów. Wszystkie koszary oddziałów szturmowych zostały zamknięte.

Likwidacja bojówek odbyła się bez większych zaburzeń. Do starć doszło jedynie w Hamburgu, gdzie hitlerowcy użyli gazów łzawiących, oraz w Darmsztacie, Wrocławiu i w Halle, gdzie policjanci zmuszeni byli użyć pałek gumowych do rozproszenia burków. Policja troszczy się o zapewnienie dachu nad głową eksmitowanym z koszar bojowcom.

W Brunszwiku minister państwa związkowego Klagges odmówił wykonania dekretu Hindenburga, oświadczając, że położenie polityczne w Brunszwiku nie wymaga rozwiązania oddziałów hitlerowskich. Podobnie w wolnem mieście Bremie zakomunikowano jedynie partji narodowo - socjalistycznej treść rozporządzenia prezydenta Rzeszy.

Niewiadomo, jaki będzie skutek dekretu Hindenburga. Hitler przed paru dniami oświadczył, że w razie rozwiązania oddziałów szturmowych partji, nie bierze odpowiedzialności za to, co uczyni tych 400.000 ludzi, przyczem stwierdził, że wszyscy oni napewno pozostaną mu wierni, dopóki mają serca i głowy.

Prawdopodobnie narazie nie będzie poważniejszego wystąpienia ze strony Hitlera przeciwko rządowi Rzeszy. Partja wytęży wszystkie siły na dzień wyborów do sejmu pruskiego w dn. 24 kwietnia, spodziewając się tą drogą opanować rządy. Dekret Hindenburga może w tych wyborach pomóc Hitlerowi, zważywszy ogólne niezadowolenie ludności i rodzaj nimbu męczeństwa, który otoczy teraz partję. Nie wydaje się, by rozwiązanie oddziałów szturmowych mogło zlikwidować największą partję polityczną Niemiec. W ostatnich wyborach na prezydenta Rzeszy w samych Prusach uzyskali hitlerowcy 8 miljonów głosów, gdy wszystkie inne partje zebrały tylko 11 miljonów.

W „BURYM DOMU".

BERLIN, 14.4. Rewizja w „Burym Domu" w Monachjum nie jest jeszcze ukończona. O godz. 12 w południe lokal był pełen policjantów. Zajeżdżające przed bramę samochody ciężarowe wywożą olbrzymie ilości mundurów, tornistrów, środków opatrunkowych, oraz t. zw. żelaznych porcyj, składających się z konserw i skondensowanego mleka.

PRASA NIEMIECKA.

„Vissische Zeitung", „Berliner Tageblatt" i „Vorwaerts" są zadowolone z energji rządu. „Lokal Anzeiger" i „Tag" protestują przeciwko rozwiązaniu hitlerowskich oddziałów szturmowych, podczas gdy inne formacje wojskowe, o zabarwieniu socjalistyczno - republikańskiem pozostały nietknięte. (Reichsbanner, Stahlhelm i t. p.).

ODDŹWIĘKI ZAGRANICĄ.

PARYŻ, 14.4. Prasa paryska z nieukrywanym zadowoleniem omawia likwidację armji Hitlera. Wielkie dzienniki łączą tę akcję z konferencją w Genewie. Rząd Rzeszy Niemieckiej nie chciał mieć skrępowanych rąk podczas obrad nad rozbrojeniem.

Korespondent dziennika „Petit Parisien" donosi z Berlina, że rozwiązanie bojówek hitlerowskich wywoła w rządzie niemieckim poważne tarcia. Jednomyślności nie ma i nie będzie, choćby z tego powodu, że niemal wszyscy oficerowie Reichswehry pozostają z Hitlerem w bliskich stosunkach.

ODEZWA HITLERA.

BERLIN, 14.4. Adolf Hitler wydał dziś rano odezwę, zwróconą do oddziałów szturmowych S.A. SS.

„Teraz wiecie — oświadcza Hitler — dlaczego przeciwstawiłem swoją kandydaturę kandydaturze Hindenburga. Chciałem w ten sposób utrudnić pracę partjom czarnoczerwonym. Rozumiem was. Latami wiernie staliście przy mnie i na mój apel walczyliście dla dobra ojczyzny. Byliście prześladowani i męczeni. Setki z was zginęło a tysiące odniosło rany, podczas gdy mordercy są na wolności. Zapełniacie więzienia niemieckie, lecz pozostajecie twardzi i silni.

Mimo strasznej nędzy, która na was spadła nie załamaliście się na duchu. Z radością widzę was dzielnymi i uczciwymi. I z radością będę wam nadal służył w walce o lepsze jutro.

Wiecie już dobrze, czego chce od nas Groener, czego chce Braun, Grzesiński, Severing i Brüning. Odpowiemy im 24 kwietnia. Będzie to dzień naszego porachunku. Złej woli przeciwstawimy dobrą wolę i miłość ojczyzny.

Jesteście członkami naszego stronnictwa i obowiązuje was dotychczasowa dyscyplina. Niech nikt nie przypuszcza, że rozwiązanie oddziałów szturmowych jest ich ostatecznym zgnieceniem. Nie traćcie wiary w zwycięstwo naszej sprawy. Jest to walka za wielkie Niemcy. Należę do was, a wy należycie do mnie. Wolność nam zaświta w dniu 24 b.m. Niech żyje nasza święta sprawa!"



ROZWIĄZANIE BOJÓWEK HITLERA.

Sensacją w Niemczech dni ostatnich jest rozwiązanie bojówek Hitlera, jako organizacyj tworzących „państwo w państwie". Na ilustracji fragment defilady szturmowego oddziału „hitlerowców".

POWROT

MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 14.4 (Tel. wł.). Powrót marszałka Piłsudskiego do kraju spodziewany jest w sobotę lub niedzielę.

ZATARG

W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

WARSZAWA, 14.4 (Tel. wł.). Wiceminister pracy Szubartowicz przyjął delegację związków przemysłowców włókienniczych okręgu łódzkiego, którzy oświadczyli, ze przemysłowcy zamierzają wypowiedzieć umowę zbiorową, celem obniżenia płac.

Min. Szubartowicz dowodził że wypowiedzenie umowy jest w obecnej sytuacji z wielu względów niepożądane.

Delegaci mają przedstawić sprawę swoim mocodawcom w Łodzi.

W łódzkim przemyśle włókienniczym sprawa wypowiedzenia umowy zbiorowej z dniem 1 maja r.b. jest zdecydowana.

Związek pozostawił swoim członkom wolną rękę w zawieraniu umów.

Utworzenie konwencji węglowej

Doniosły wypadek dla Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

WARSZAWA, 14.4. W dniu wczorajszym nastąpiło ostateczne rozstrzygnięcie sprawy utworzenia funduszu wyrównawczego i konwencji eksportowej dla węgla.

Obie te organizacje, jak wiadomo, zostały utworzone dobrowolnie przez przemysł węglowy w wyniku pertraktacyj, prowadzonych przez Ministerstwo przemysłu i handlu z przedstawicielami tego przemysłu. Jedynie tylko pewne zagadnienia funduszu wyrównawczego i konwencji eksportowej zostały przez przemysł węglowy poddane pod arbitraż ministra przemysłu i handlu.

Właśnie w dniu wczorajszym orzeczenie arbitrażowe zostało wydane przez dyrektora departamentu górniczo - hutniczego Min. przemysłu i handlu p. Czesława Pechego.

Fundusz wyrównawczy powstał na następujących zasadach:

Kopalnie Zagłębia Śląskiego i Dąbrowskiego opłacać będą po zł. 1,50 od każdej tony węgla, sprzedanego na rynku krajowym i rynkach eksportowych konwencyjnych, a kopalnie Zagłębia Krakowskiego po 1 zł.

Dla małych kopalń zostały poczynione nieznaczne ulgi.

Z powstałego tą drogą funduszu będą udzielane odnośnym kopalniom premje od każdej tony węgla wyeksportowanego na rynki zamorskie, przyczem pierwsze 3 miljony ton węgla wyeksportowanego na te rynki nie będą premjowane, a udział poszczególnych towarzystw w tym bezpremjowym eksporcie określony zostaje kluczem udziału w konwencji eksportowej.

Maksymalna premja od 1 tony węgla różnych sortymentów wynosić może 5 zł., a od miału 2.50 zł.

Umowa przewiduje 6-miesięczny termin trwania funduszu wyrównawczego, poczem nastąpić może jego rozwiązanie za zgodą ministra przemysłu i handlu lub przedłużenie.

Konwencja eksportowa zawarta zostaje na 1 rok i łączy się ściśle z funduszem wyrównawczym.

O ZMIANIE MINISTRA

PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

WARSZAWA, 14.4 (Tel. wł.). Z kół miarodajnych zaprzeczają pogłoskom o rzekomej zmianie na stanowisku ministra pracy i opieki społecznej.

Brat Kiepury

ZMIENIA NAZWISKO.

W sferach artystycznych Warszawy szeroko jest komentowany spór między słynnym dziś śpiewakiem Janem Kiepurą, a jego młodszym bratem, Władysławem.

Jak wiadomo, Władysław Kiepura rozpoczyna dopiero karjerę sceniczną, wykazując zdolności nie mniejsze od starszego brata. Jan Kiepura poczuł się tem nieco skrępowany i, w obawie przed możliwem zagmatwaniami, wszczął z młdszym bratem pertraktacje na temat zmiany nazwiska. Stanęło na tem, że Władysław Kiepura zgodził się przybrać pseudonim sceniczny i wkrótce wystąpi jako Władysław Ladys.

Podobno co zresztą jest trudne do sprawdzenia, Jan Kiepura dla skłonienia brata do zmiany nazwiska poświecił nietylko dużo czasu.

Fałszerstwo w koncernie Kreugera

Podwójna numeracja akcyj koncernu.

SZTOKHOLM, 14.4. Dziś na giełdzie sztokholmskiej wybuchła nagła panika. Spowodowały ją wiadomość o wykryciu dalszych nadużyć w koncernie zapałczanym. Narazie trudno jest ustalić, ile jest prawdy w krążących pogłoskach, jednakże podawane szczegóły świadczą, że wykryta afera przewyższa wielokrotnie stwierdzone dotychczas malwersacje.

Według kolportowanych w kołach giełdowych wieści, komisja śledcza znalazła w portfelach koncernu Kreugera istnienie akcyj tegoż koncernu podwójnie numerowanych. Ponieważ nie są to duplikaty, lecz egzemplarze identyczne, nadużycie nie ulega żadnej wątpliwości. Podobno Ivar Kreuger oddzielnie numerował akcje dla rynków europejskich, a oddzielnie dla Ameryki. Akcje, przeznaczone dla rynku amerykańskiego, były sprzedawane w St. Zjednoczonych na pośrednictwem zaprzyjaźnionego koncernu „International Math Co". W wypadkach, gdy napotykano na trudności przy sprzedaży, agenci zaprzyjaźnionego koncernu wymieniali akcje kreugerowskie na akcje różnych przedsiębiorstw amerykańskich, bądź poprostu lombardowali je w bankach prywatnych.

Bardziej sensacyjnie przedstawia się druga wiadomość, która stała się bezpośrednią przyczyną paniki giełdowej. W koncernie Kreugera miały się ujawnić sfałszowane obligacje włoskiej pożyczki państwowej na sume 300 miljonów koron.

Jeżeli można wierzyć natatce, zamieszczonej w dzisiejszym wydaniu „Svenska Dagbladed", to Kreuger prowadził w ostatnich czasach przed swą śmiercią rokowania z przedstawicielami rządu włoskiego, zamierzając wykupić monopol zapałczany we Włoszech.

Podobno zerwanie rokowań z rządem włoskiem w sprawie wydzierżawienia monopolu zapałczanego, stało się jedną z przyczyn, które skłoniły Kreugera do samobójstwa.

SZTOKHOLM, 14.4. Jedenz z bankierów w Sztokholmie otrzymał z Nowego Jorku depeszę z wiadomością, że w portfelach głównej centrali „International Math Co" stwierdzono obecność sfałszowanych obligacyj włoskich. Obligacje te nadesłał Kreuger otrzymawszy wzamian obligacje niemieckie na sumę 50 miljonów marek. Jak wiadomo, obligacje te były podwójnie zlombardowane, po raz pierwszy w Nowym Jorku i po raz drugi w „Skandinaviska Credit A. B." w Sztokholmie.

Depesza ta, zdaje się potwierdzać najbardziej pesymistyczne przypuszczenia szwedzkich kół giełdowych.

Powódź na Ukrainie

DYKTATOR DLA AKCJI RATOWNICZEJ.

RYGA, 14.4. Ukraina została nawiedziona klęską powodzi. Szereg rzek, Dniestr, Bug, Roś, Prypeć, Teterew, Irpeń i inne wystąpiły z brzegów, zalewając olbrzymie obszary.

W obwodzie Winnickim miasto Mohylew Podolski prawie całkowicie został zalany wodą. W obwodzie odeskim na Ukrainie południowej woda zalała miasta Wozniesienskie, Pierwsomajskie, i Nowo-Archangielsk oraz 70 wsi.

Portowa dzielnica Mikołajowa jest również zalana przez wodę. W obwodzie Charkowskim wystąpiły z brzegów rzeki Choroł, Suła i Psło. Szalejący żywioł wyrządził wielkie szkody, zalewając szereg miejscowości wiejskich i niszcząc zasiewy. W Kijowszczyźnie stoi pod wodą około 50 wsi. W całym kraju pod naporem wody zostały zniesione mosty.

Wobec tak znacznych rozmiarów klęski powodzi na Ukrainie rząd sowiecki utworzył specjalną komisję dyktatorską na czele z szefem wszechukraińskiego G. P. U. Redensem celem prowadzenia akcji ratunkowej.

Urzędy w Mandżurji

OPANOWANE PRZEZ JAPOŃCZYKÓW.

LONDYN, 14.4. Korespondent „Morning Post" donosi z Charbina, że cały aparat administracyjny w Mandżurji jest opanowany przez Japończyków. Naczelne stanowisko zajmuje zawsze Japończyk, podczas gdy, jako oficjalny dyrektori, występuje zazwyczaj Chińczyk, lub Rosjanin. Obecnie niema już ani jednej instytucji, któraby nie znajdowała się pod kontrolą japońską.

Według korespondenta, Japończycy wykazują bardzo dużo taktu i starają się nie drażnić Chińczyków. Niewątpliwie niejeden Chińczyk boleje nad takim stanem rzeczy.

Gen. Czang-Sue-Ljang

WYJĘTY Z POD PRAWA.

LONDYN, 14.4. — Chińska konferencja narodowa w Lojang przyjęła wczoraj szereg ważnych uchwał. Eksgubernator Mandżurji, chiński generał Czang-Sue-Ljang został wyjęty z pod prawa. Uczestnicy konferencji nazwali go zdrajcą ojczyzny.

Wojska gen. Czang-Sue-Ljanga powinny opuścić swego dowódcę i wyrazić uległość wobec rządu chińskiego. Dla zmycia ciążącej na nich hańby, mają wystąpić zbrojnie przeciwko Japończykom, by przyczynić się do wypędzenia ich z Mandżurji.

Inne uchwały dotyczą pomocy dla głodnych powodzian, ulepszeń w transporcie oraz walki z generałami komunistycznymi, którzy przeistoczyli się w przywódców band rozbójniczych.

Przerwa w działalności wulkanów

Lada dzień mogą nastąpić dalsze wybuchy.

NOWY JORK, 14.4. Dzięki ulewnym deszczom, powietrze w Ameryce południowej oczyściło się o tyle, iż niema już dalszych obaw zatrucia gazami wulkanicznemi. Jedynie w okręgu Santa Victoria (Argentyna) pada ustawicznie popiół. Na polach i pampasach leży warstwa sypkiego popiołu pomieszanego z drobnym żwirem.

Z wielu okolic kraju sygnalizują masowy pomór bydła. W rzekach i jeziorach zdychają ryby wskutek zatrucia wody przez gazy siarkowe.

Liczba ofiar, spowodowana w Argentynie przez wybuch wulkanów, wciąż jeszcze jest niemożliwa do ustalenia, ze względu na brak połączeń telegraficznych. Ruch pociągów wznowiono częściowo w dniu wczorajszym, jednakże bez rozkładu. Praca na szosach odbywa się przy udziale wojsk i ludności cywilnej.

Geologowie argentyńscy przeprowadzili badanie opadów wulkanicznych. Ustalono 6 różnych typów popiołu, wśród których jeden zawiera sole potasowe. Popiół ten, o ile nie spadł na pola zbyt grubą warstwą, będzie mógł być zużyty, jako nawóz. Inne odmiany nie przedstawiają żadnej wartości, a wywożenie popiołów potrwa niewątpliwie kilka miesięcy, przez co zasiewy będą w wielu prowincjach wręcz uniemożliwione.

W niektórych miastach Argentyny palono światła bez przerwy podczas 48 godzin. Popiół spadły w Buenos Aires jest obecnie używany przez tamtejsze gospodynie do czyszczenia przedmiotów metalowych.

NOWY JORK, 14.4. Według wiadomości otrzymanych z Santiago de Chile, działalność wulkanów zamiera. Jednakże meteorologowie ostrzegają ludność przed zbytnim optymizmem, gdyż przerwa w działalności wulkanicznej może trwać krótko i wybuchnąć ze zdwojoną siłą. Wskazują na to bezustanne wstrząsy i huki podziemne.

W Chile akcja ratownicza prowadzona jest z wielką energją. Samoloty wojskowe dotarły do miejscowości położonych u stóp wulkanów. W większości wsi i miasteczek mieszkańców już niema. Wielkie połacie pastwisk są zawalone trupami zwierząt domowych.

Fantastyczne oskarżenie

rządu rumuńskiego przez Węgrów.

WIEDEŃ, 14.4. Zamieszczając opisy powodzi, która nawiedziła Siedmiogród, dzienniki budapeszteńskie oskarżają rząd rumuński o złą wolę. Dla zabezpieczenia własnych terenów przed zalewem, Rumuni przerwali jakoby rozmyślnie, tamy na pogranicznu wskutek czego woda zalała kilka powiatów węgierskich.

Pozatem prasa budapeszteńska zarzuca rządowi rumuńskiemu bezradność i brak jakichkolwiek przygotowań wobec zbliżającej się klęski powodzi. Rzekomo miast pomocy, wysłano do wsi dotkniętych przez powódź komorników, którzy jeżdżąc na łodziach, ściągali z chłopów podatki. Dzienniki węgierskie donoszą o buntach i starciach mieszkańców Siedmiogrodu z policją rumuńską. Jednak że oficjalnego potwierdzenia tych informacyj niema.

Wychodzący w Brawie (Siedmiogród) dziennik węgierski „Braszon Lanok" donosi, jakoby władze rumuńskie w Siedmiogrodzie zwróciły się do rządu węgierskiego z prośbą o przysłanie pomocy z Węgier, gdyż same nie są w stanie sprostać zadaniu.

Doniesienia węgierskich dzienników robią wrażenie tendencyjnej roboty.

Afera bankowa z przed pół wieku

Owczesny Kwinto uciekł do Ameryki.

Warszawa żyje jeszcze pod wrażeniem afery bankiera Kwitny. Starsi przypominają przy tej okazji inną podobną aferę, która się zdarzyła przed pół wiekiem.

Warszawiacy w tych czasach znali doskonale pewien dom - pałacyk z czerwonych cegiełek na ówczesnej ulicy Erywańskiej (obecnie Kredytowej) tuż koło placu Zielonego (dzisiejszy Dąbrowskiego), na którym wznosił się hańbiący pomnik zdrajców.

W tym pałacyku z czerwonych cegiełek cały dom zajmowały lustrzane szyby Banku Rawicza, górę zaś zajmował sam bankier, człowiek bogaty, cieszący się ogromnem zaufaniem warszawskich finansistów i wpływowy.

Umieszczanie oszczędności w Banku Rawicza było niemal modę ówczesnej Warszawy, a postać bankiera, rozparta na poduszkach dwukonnego powozu znana była wszystkim doskonale.

Pewnego dnia u jednego z największych krawców warszawskich zjawił się bankier Rawicz i porobił olbrzymie zamówienia.

Krawiec był szczęśliwy, biorąc z bogatego bankiera miarę na kilka ubrań, garnitur smokingowy, dwa płaszcze, frak i t. p. Wszystko to polecił Rawicz odesłać do swego mieszkania na ulicę Erywańską.

I oto otrzymawszy ubrania i porobiwszy jeszcze liczne zakupy w firmach warszawskich, Rawicz zniknął pewnego dnia z Warszawy, zarwawszy swych klientów bankowych na olbrzymie sumy.

Setki tysięcy rubli, należących od wielu nieraz pracujących ludzi, przepadło w banku Rawicza.

W mieście zawrzało. Gazety były przepełnione opisami nadużycia. Policja rosyjska wyznaczyła wysokie nagrody za ujęcie bankiera. Pałacyk na Erywańskiej oblegały tłumy poszkodowanych.

Cała Warszawa mówiła o tem czy złapią Rawicza, czy też umknął na dobre. I oto nagle w sprawie zaszedł nowy zwrot.

W jednym ze szpitali warszawskich umarł jakiś ubogi człowiek i z papierów okazało się że jest to... bankier Rawicz.

Zawezwano wdowę po owym „Rawiczu" do policji. Tu kobiecina szybko przyznała się do wszystkiego. Mąż jej, prosty rzemieślnik, imieniem Johann Miller, był od wielu już tygodni beznadziejnie chory i leżał w szpitalu, gdy zjawił się u niej jakiś wykwitnie ubrany pan i zrobił jej następującą propozycję. Miała mu wydać paszport umierającego, a sama wziąć za to paszport bankiera Rawicza. Rawicz ofiarował jej za to sporą sumę pieniędzy. Cóż miała robić biedaczka? Mąż miał lada dzień umrzeć. Czyż nie było jej wszystko jedno, za jakim paszportem go pochowają?

A pieniądze przydadzą się z pewnością. Zgodziła się na niezwykłą tranzakcję: oddała paszport Millera, za którym Rawicz umknął zagranicę. Zwłoka, która powstała z tego powodu, przydała się Rawiczowi znakomicie. Zdążył wsiąść na okręt i wyemigrować do Ameryki, jako Johann Miller.

Warszawa nie zobaczyła go więcej a oszukani klienci nie odzyskali swych pieniędzy.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj w dwudziestym szóstym dniu ciągnienia 5 klasy 24 polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Premje: 28694 — 15.000 + 200.000.
43951 + 75.000.
89650 + 100.000.
38701 + 150.000.
72425 + 175.000.

3.000 zł. — Nr. 54527.

2.000 zł. — N-ry: 1471 2004 5415 7234 20034 21331 31385 34287 43063 49387 56075 62530 71618 83135 93268 96054 98062 105416 110382 117648 124260 129067 134319 138762 141618 148944 153295.

1.000 zł. — N-ry: 740 1894 4892 20600 39685 39234 43952 44323 43734 46465 47630 54387 57205 57043 57707 58507 59096 61694 65386 66906 71964 72191 74807 79473 82532 87231 90672 91816 95232 99346 99388 101965 105094 106837 107768 107512 110034 115782 115911 117177 117476 133329.

KU ZMIANIE ATMOSFERY

W stolicy krąży wiele najrozmaitszych plotek na temat sytuacji politycznej w Polsce oraz wypadków, jakie mają ewentualnie nastąpić w najbliższym czasie. Prasa poważna zachowuje wobec tych wersyj daleko posuniętą rezerwę.

Jest to stanowisko zrozumiałe. Dużo się w Polsce pracuje od maja 1926 r. nad dezorjentowaniem opinji przez karmienie jej coraz sprzeczniejszemi wiadomościami, by móc ją później zaskoczyć w sposób najmniej oczekiwany. Tym metodom należy przeciwstawić z jednej strony oczywiście dużą czujność, ale zarazem spokój.

Dlatego też, sprowadzając zagadnienie do właściwych rozmiarów, nie miniemy się jednak z prawdą, jeśli powiemy, że konferencja w Spale stała się niewątpliwie punktem wyjścia dla różnych i ciekawych inicjatyw politycznych. Nastąpiło to oczywiście z przyczyn zewnętrznych, a więc zupełnie niedwuznacznej sytuacji, z jaką spotkali się ostatnio w Paryżu przedstawiciele polskich sfer miarodajnych, w związku ze staraniami o pożyczkę (rozmowa p. Tardieu wyłącznie z p. Zaleskim miała podobno duże znaczenie polityczne) — a pozatem właściwie dziś dopiero skarb państwa wszedł w okres bardzo poważnych trudności, większych niż sądzono jeszcze do niedawno w sferach odpowiedzialnych.

Trudności podobne przechodzą również inne państwa. Przechodzi je między innemi Jugosławja i wiadomo, jakie są już tego konsekwencje polityczne.

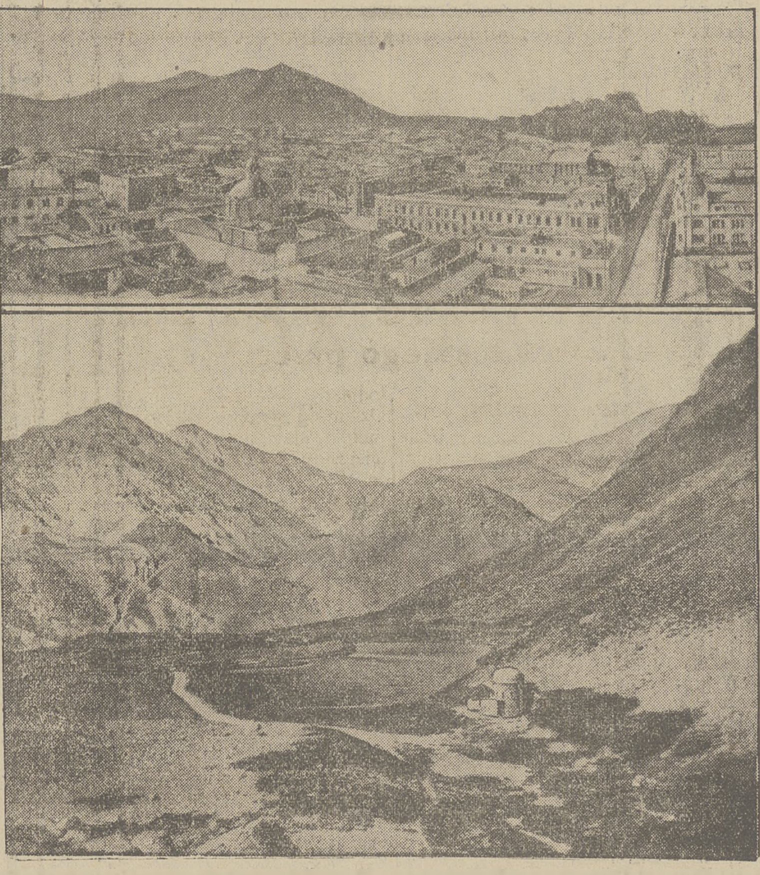
Kraj, który przeżywa kłopoty finansowe, który zabiega o pomoc pieniężną z zagranicy, musi starać się o przedstawienie swego domu wobec obcych w stanie możliwie uporządkowanym i uspokojonym. Nic więc dziwnego, że pewne sfery podjęły obecnie starania o przeprowadzenie takiej domowej „pacyfikacji" na pokaz. Już same nazwiska osób, które wypłynęły w związku z tą akcją, jasno wskazują, pod czyim ona jest prowadzona patronatem i do jakiego zmierza celu. A więc np. jeżeli minister Jan Piłsudski i wicepremjer Zawadzki spotkali się — jak donoszą w prasie warszawskiej — z przywódcą socjalistów p. Niedziałkowskim na śniadaniu u p. Lednickiego, b. działacza w Rosji, gdzie należał on do skoligaconego z wolnomularstwem ugrupowania t. zw. „kadetów", to sytuacja staje się zupełnie wyraźna.

Są niewątpliwie siły w świecie, które boją się, by spadek po „sanacji" nie przejął obóz narodowy, niezależny całkowicie od wpływów międzynarodowych, są siły, które pracują, by wyjście z sytuacji znaleziono przez zwrot na lewo, czyli przez odświeżenie tych węzłów, jakie w maju 1926 r. łączyły dzisiaj poważnionych „sanatorów" i lewicowców. Są siły, które liczą na to, że te węzły okażą się silniejsze od wspomnień z Brześcia.

A pozatem w obozie majowym rozumieją, że należałoby przez postawienie nowych nazwisk w rządzie, przez stworzenie pozorów, że coś się zmieniło, pobudzić wiarę w naprawę i w lepsze jutro. Wątpimy jednak, aby taką wiarę — niewątpliwie potrzebną — wzbudziło nazwisko jakiegokolwiek premjera lub jakiegokolwiek ministra z okresu pomajowego. Przecież nie kto inny tylko p. Bartel jest w dużym stopniu odpowiedzialny za politykę „radosnej twórczości", za nadmierne wydatki budżetowe, za nieprzewidzenie nadejścia kryzysu, a zwłaszcza za fatalną politykę rolną.

W tych manewrach, jakie się obecnie dokonuje, a które zapewne wzmogą się, lub pójdą w innym kierunku po powrocie do kraju marsz. Piłsudskiego, widzimy próbę taniego i łatwego ominięcia podstawowej przyczyny obecnych wielkich trudności, mianowicie kryzysu zaufania. Ani zabiegi o wpływy lewicy, ani nawet pozyskanie lewicy dla swoich celów, ani przywrócenie różnych autorytetów „sanacyjnych", które ostatnio znalazły się w niełasce, ani tworzenie najbardziej koncertowych gabinetów nie zażegnają dzisiejszych kłopotów.

Sprawy posunęły się już ostatnio znacznie dalej. Sytuacja kraju wymaga coraz natarczywiej całkowitej przemiany atmosfery moralnej i politycznej w Polsce. Sytuacja wymaga wysunięcia nietylko nowych ludzi, ale nowych haseł i nowych metod działania. Rozumie to dobrze obóz narodowy. Dlatego nie powinien przejmować się rozmaitemi bieżącemi manewrami, nie powinien emocjonować się nieistotnemi plotkami, ale iść śmiało i zdecydowanie swoją drogą, wzmagając wszędzie swoją działalność



W KRAJU STRASZLIWEGO KATAKLIZMU.

Jak już donosiliśmy południową Amerykę nawiedziło straszliwe trzęsienie ziemi wywołane wybuchem 8 wulkanów. U góry widok na Santiago, największe miasto w Chili, znajdujące się u podnóża łańcucha górskiego Kordyljerów. Poniżej widok na krater wulkanu w centrum połaci objętej katastrofą.

Klub wolnomyślicieli
JACZEJKAMI BOLSZEWICKIEMI.

Ostatnio władze policyjne przeprowadziły szereg rewizyj w t. zw. klubach wolnomyślicieli. Znaleziono tam dokumenty stwierdzające niezbicie, że kluby te były zwyczajnemi jaczejkami komunistycznemi, uprawiającemi agitację wywrotową. Główna uwaga tych klubów była zwrócona na wojsko, do klubów tych bowiem usiłowano pozyskać podoficerów zawodowych w celach nietylko propagandy antyreligijnej, ale w większej mierze w celach szpiegowskich. Kluby wolnomyślicieli zakładane w miejscowościach, gdzie stancjonują oddziały wojskowe.

W związku z przeprowadzonemi rewizjami aresztowano kilkadziesiąt osób, które osadzono w więzieniach cywilnem i wojskowem.

Przypominamy, że kilka miesięcy temu aresztowano dwóch przywódców Stowarzyszenia wolnomyślicieli: Jana Hempla (Moszka Grynszpana) i Aleksandra Watta (Eljasza Chwata) za działalność komunistyczną. Stwierdzono przy tej sposobności, że otrzymywali oni via Gdańsk duże fundusze od ościennego mocarstwa na swą antyreligijną i antypaństwową działalność.

Kto rządzi Rzeszą Niemiecką?
Obecni władcy pogardzają lewicą.

Generał baron v. Schöneich, jeden z najbardziej wybitnych pacyfistów niemieckich, człowiek, wyróżniający się energją i odwagą cywilną, zadaje to pytanie w ostatnim numerze organu pacyfistów niemieckich, wydawanego przez prof. Foerstera, „Die Zeit":

„Katastrofa powojenna stworzyła w Niemczech całkiem nową sytuację. Warstwa rządząca w pierwszej chwili ujrzała swoją bezsporną winę we właściwem świetle. Spodziewano się też, że ci, co dotychczas byli nawykli do posłuszeństwa, wezmą się do rozrachunku. Okazało się jednak, że rządzeni mają poczucie swej współwiny i zdają sobie sprawę z własnej niezdolności rządzenia.

To też zaprawiona do rozkazywania prawica opamiętała się znacznie wcześniej, niż nawykła do posłuszeństwa lewica. Znając dobrze psychologję warstw rządzonych, prawica pozostawiła lewicy możność rządzenia, zachowują sobie tylko prawo „współdziałania". Ebert i Noske nie spostrzegali, że dźwięk posłusznie towarzyszących im ostróg kryje w sobie pogardliwy śmiech. Od tej chwili zaczęła się droga krzyżowa Narodu niemieckiego.

Obecni władcy Niemiec mają sytuację znacznie łatwiejszą niż ich poprzednicy przedwojenni. Przed wojną warstwa rządząca szanowała lewicę, ponieważ ją przeceniała. Obecni władcy Niemiec pogardzają lewicą, ponieważ znają ją nawylot.

Czy można wobec tego dziwić się, że dziś miljony są rzucane przez państwo w błota wielkich latyfundjów? Nie kto inny, lecz właśnie wielcy agrarjusze rządzą Rzeszą dotąd. Inni zaś, a więc Thyssen, Schacht i Hitler rządzą o tyle tylko, o ile duchowi tych sfer rządzących w sposób jawny lub skryty składają hołdy.

Jakże długo to potrwa?

Na to pytanie wysoce drażliwe odpowiedzieć można jedynie, że skończy się to wówczas dopiero, kiedy rządzeni zrozumieją, że sytuację ich spowodowała nie złośliwość innych, lecz ich własne niedołęstwo.

Mam jeszcze nadzieję, że z pod pruskiej skorupy posłuszeństwa wystrzeli któregoś dnia stara niemiecka świadomość demokratyczna, ale na to pozostaje już bardzo nie wiele czasu".

Trudno odmówić trafności temu sądowi. Pochodzi on od człowieka, który należał do sfery rządzącej Niemcami przedwojennemi, a dziś stoi w pierwszych nielicznych szeregach walczących przeciwko obecnemu kierunkowi polityki niemieckiej.

Trzeba jednak przypomnieć na tem miejscu, że zarówno p. Schöneich, jak i jego przyjaciele polityczni są w Niemczech zupełnie odosobnieni i żadna liczniejsza grupa za nimi nie stoi.

Z DNIA.

„BAJECZNA KARJERA".

W krakowskim socjalistym „Naprzodzie" czytamy:

„Krakowski Dziennik Wojewódzki" w nr. 5 z daty 5 kwietnia 1932, przyniósł w „dziale urzędowym" na stronicy 118 podpozycją 44 na czele rubryki „Ruch służbowy" następującą nominację:

„Minister spraw wewnętrznych zamianował prow. sekretarza w X stopniu służbowym, Adama Choczyńskiego, w starostwie grodzkim w Krakowie do odwołania referendarzem w VIII stopniu służbowym w zarządzie centralnym Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Jak wiadomo, p. Adam Choczyński był cenzorem prasy krakowskiej. Przytem był uczniem III roku prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na czwarty rok się nie dostał, gdyż przepadł przy egzaminie. Poczem awansował na sekretarza starostwa grodzkiego w Krakowie. Zeznaniami swemi, które jako „świadek" złożył w procesie brzeskim w Warszawie, zyskał sobie pełne zachwytu pochwały w sanacyjnej „Gazecie Polskiej" i ubolewanie, że pozostaje na tak niskim stopniu służbowym, „chociaż ma dwa lata studjów prawniczych za sobą".

Obecnie awansował z X odrazu do VIII stopnia służbowego i zabrany został z Krakowa do Warszawy do centrali.

„SYSTEM KANCLERSKI".

Agencja prasowa „Polska informacja dziennikarska" ogłosiła wywiad z prezesem komisji dla usprawnienia administracji publicznej przy prezydjum Rady ministrów p. Jaroszyńskim. Wywiad ten brzmi:

— Czy wysuwany jest projekt zasadniczej reformy organizacji rządu?

— Komisja dla usprawnienia administracji państwa, uważając, że reforma ustroju władz centralnych w państwie wiąże się ściśle z zagadnieniem zmiany Konstytucji, wystąpi z wnioskiem do komisji konstytucyjnej Sejmu o poczynienie w nowym projecie Konstytucji zmian w kierunku t. zw. systemu „rządów kanclerskich", polegającego na nadrzędności urzędu prezesa Rady ministra. Prezes Rady ministrów, jako kanclerz, kształtowałby politykę rządu, a jednocześnie skoncentrowałby w prezydjum Rady ministrów wszystkie sprawy organizacyjne i gospodarcze dotąd rozproszone w poszczególnych Ministerstwach.

— Jak przekształcone mają być Ministerstwa?

— Wnioski o reorganizacji Ministerstw zostały już złożone rządowi. Przewidują one, jak wiadomo, połączenie Ministerstwa rolnictwa z Min. reform rolnych i skasowanie Min. poczt i telegrafów oraz robót publicznych. Min. komunikacji przejęłoby wszystkie sprawy drogowe, natomiast agendy budownictwa publicznego przeszłyby do Min. spraw wewnętrznych.

— Czy został już ustalony plan stworzenia t. zw. Min. samorządu?

— Dyskusja nad tym planem jeszcze trwa. Sama nawet nazwa tego Ministerstwa nie jest jeszcze ustalona. Mówi się o powołaniu Min. dobrobytu społecznego, któremu podlegałyby poza sprawami samorządów opieka społeczna i ubezpieczenie socjalne, agendy zdrowia publicznego i sprawy mieszkaniowe.

CZY NIE PONAD SIŁY?

W głównej komendzie policji został utworzony osobny referat policji lotniczej. Kierownictwo jego objął major Willing. Stworzono tedy osobny kurs dla funkcjonarjuszy policji, który ukończyło już czterech policjantów-pilotów. Mają oni w niedługim czasie otrzymać samoloty i zacząć pełnić... służbę.

Naturalnie żyjemy w okresie bardzo szybkiego postępu technicznego. Niestety nie postępujemy w rozwoju lotnictwa tak szybko, jak w innych krajach. Tam dopiero organizacja policji lotniczej jest w stadjum początkowem.

Dlatego też doprawdy można żywić poważne wątpliwości, czy jest dzisiaj celowe i konieczne tworzenie nowego, a tak kosztownego aparatu i nowego rodzaju policji. Na szczęście nie doszliśmy jeszcze do takiego rozwoju przestępczości co w Ameryce, gdzie utworzenie takiej policji jest konieczne i gdzie ona spełnia w pewnym stopniu włożone na nią zadania. Ale u nas? Mamy przecież tylu chodzących po ziemi przestępców, którzy bezkarnie po niej chodzą, że kto wie, czy nie byłoby bardziej celowe skierować w tym kierunku wysiłki, zamiast gonić przestępców po niebie.

I to w dobie oszczędności finansowych...

Przygotowania do obchodu 3-go Maja.

Organizacja komitetu w Sosnowcu.

Zgodnie z instrukcją zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej, organizującego w całym kraju obchody 3 Maja i zbiórkę na Dar narodowy, w ub. wtorek zarząd koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Sosnowcu zorganizował przedwstępne zebranie w sali Domu katolickiego dla omówienia organizacji komitetu obchodu 3 Maja w Sosnowcu. Zebranie to odbyło się pod przewodnictwem **ks. szambelana Plenkiewicza.** Sprawę organizacji obchodu w myśl instrukcji zarządu głównego zreferował prezes koła **p. K. Korzeniowski.** Następnie omówione zostały zasadnicze wytyczne organizacji obchodu, jednakowoż szczegółowego programu nie omawiano, jak również nie ustalono ostatecznego składu personalnego komitetu obchodu, a to w związku z rozesłaniem zaproszeń na organizacyjne zebranie komitetu przez komisarza Kuźniaka.

Zebranie zwołane przez komisarza Kuźniaka odbyło się w środę w sali Rady miejskiej. Zaproszonych zostało 125 organizacyj, wobec czego frekwencja na sali była liczna. Zagaił zebranie p. komisarz Kuźniak, poczem przewodnictwo objął wiceprezes Izby przemysłowo - handlowej **p. E. Gruszczyński,** który na asesorów zaprosił **ks. prałata Smurzyńskiego** i wiceprezesa Sądu okręgowego **p. Kucharskiego,** a na sekretarza **p. Olearczyka.**

Zebrani postanowili nie tworzyć komitetu honorowego i po krótkiej dyskusji przystąpiono do wyborów komitetu wykonawczego. Prezesem komitetu obchodu 3 Maja w Sosnowcu wybrano **ks. szambelana F. Plenkiewicza,** wiceprezesami pp.: **komisarza W. Kuźniaka i K. Korzeniowskiego.** Na sekretarzy komitetu wybrano **dyr. Krzyżkiewicza i p. Domańską,** na skarbników **insp. Federowicza i p. P. Kucharskiego.**

Następnie przystąpiono do wyborów przewodniczących sekcyj. Przewodniczącym sekcji propagandowo-odczytowej wybrany został **dyr. Pawłowski,** a pozatem w skład sekcji wybrano pp.: redaktorów: Fabrycego, Sperlinga, Bednarskiego, Arnolda, insp. Luchowca, dr. Liedtke, mec. Kozielskiego, prof. Nawrockiego, ks. pref. Sobczyńskiego, inż. Michla, W. Zemłę, kier. Olearczyka, dyr. Mazura, dyr. Tańskiego, kmdta Iskrę, inż. Kozarskiego, p. Kędzierskiego, dr. Rzadkiewicza, W. Szenka, mec. Malinowskiego.

Przewodniczącym sekcji dochodów niestałych wybrano **inż. Kaleńskiego,** a pozatem w skład sekcji wybrano: ks. kan. Raczyńskiego, pp. Konieczną, Wojtulewiczową, Z. Kowalską, Szulińską, Kucewiczową, Krasnodębską, prokur. Dobromęskiego, kom. Wrzeszczową, Kucharskiego, Straczyńską, Raczyńskiego, dyr. Lewandowskich, Makolę, R. Łyczko.

Przewodniczącą sekcji zbiórkowej wybrano **p. Krasnodębską,** która upoważniona została do kooptacji członków tej sekcji.

Przewodniczącym sekcji gospodarczej wybrano **p. K. Strzeleckiego,** a pozatem w skład sekcji wybrano pp.: Pawlickiego, dr. Bilika, Jerzykowskiego, Mroczkiewicza, Strzałkowskiego, Domańską, dr. Liedtke, Beckerową, Pieszczyka, Wojtulewiczową.

Sekcje mogą być uzupełnione osobami, które zgłoszą swoją współpracę.

W zakończeniu posiedzenia omówiona została sprawa programu obchodu, który postanowiono rozpocząć uroczystem nabożeństwem, a następnie zorganizowany będzie pochód o charakterze propagandy na rzecz oświaty. Szczegółowy program opracuje komitet wykonawczy w porozumieniu z przewodniczącymi poszczególnych sekcyj.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zamknął posiedzenie, dziękując obecnym za zainteresowanie, jakie okazali sprawą zorganizowania obchodu 3 Maja.

W dniu 19 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w starostwie będzińskiem w sali posiedzeń organizacyjne zebranie powiatowego komitetu obchodu 3 Maja, zwołane przez p. starostę Boxe.

Dorocznym zwyczajem, obchód święta 3 Maja w Niwce również i w tym roku obchodzonym będzie bardzo uroczyście. W ub. wtorek z inicjatywy koła Polskiej Macierzy Szkolnej odbyło się zebranie w czytelni koła, w którem wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj działających na terenie Niwki. Wyłonione zostały komisje: finansowa, pochodowa, sportowa i inne, z których każda przedstawić ma ścisły projekt programu na następnem zebraniu, mającem się odbyć w dniach najbliższych. Ogólny program uroczystości wzorowany będzie na programach lat ubiegłych, z dodaniem pewnych nowych atrakcyj, a ponieważ kierunek główny uroczystości spoczywa w doświadczonych i energicznych rękach zarządu koła PMS., przeto należy się spodziewać, że obchód wiekopomnej rocznicy Konstytucji 3 Maja w Niwce będzie miał charakter odpowiadający ważności tej chwili.

W sprawie programów radjowych

Więcej zainteresowania „detektorowiczami".

Od grona czytelników otrzymaliśmy pismo następujące: Sprawa programów naszych stacyj nadawczych, a zwłaszcza warszawskiej i katowickiej, była wielokrotnie już omawiana w prasie, lecz, jak dotychczas, bezskutecznie, gdyż dyrekcje tych stacyj wychodzą widocznie z założenia, że liczne rzesze słuchaczy nie mają w tych sprawach nic do powiedzenia i że z opinją abonentów można się nie liczyć. W naszych warunkach szczęśliwi są posiadacze odbiorników lampowych, mogący w każdej niemal chwili wybrać sobie odpowiednią audycję którejkolwiek stacji zagranicznej, natomiast posiadacze detektorów, a ci stanowią olbrzymią większość, skazani są na słuchanie wyłącznie stacyj krajowych, których programy wypełnione są przynajmniej w trzech piątych pogadankami, odczytami, przeglądami wydawnictw i t. p. „atrakcjami", niesłychanie jałowemi, a niekiedy wręcz bezwartościowemi. Całe stosy listów i skarg, wysyłanych w tej sprawie do dyrekcyj stacyj nadawczych, pozostają bez skutku, to też słuchacze zrezygnowali już z reklamacyj i znoszą cierpliwie bolączkę, w nadziei, że kiedyś doczekają się poprawy. Dobrych produkcyj muzyczno-śpiewnych, a nawet najtańszych audycyj z płyt gramofonowych, jest niesłychanie mało, nic też dziwnego, że w tych warunkach liczba radjosłuchaczy nietylko się nie powiększa, lecz maleje, gdyż nie uwzględnia się potrzeb szerokich sfer ludności.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

15 Piątek

Dziś Anastazji
Jutro Kaliksta
Wschód słońca 4 m. 40.
Zachód „ 18 m. 33.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Noc w raju.
PALACE: Romanse cygańskie.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Błękitny ekspres.

DĄBROWA
ARS: Dzikie pola.
WANDA: Puszcza.

ZAWIERCIE.
KINO STELLA: Dzikie pola.
ARLEKIN: Ja tylko ciebie kochałem.

× **3 MAJ NA KOPALNI „FLORA".** Dzisiaj w piątek o godz. 17 i pół odbędzie się w biurze kopalni „Flora" organizacyjne zebranie Komitetu obchodu i zbiórki 3 Maja na cele Polskiej Macierzy Szkolnej.

× **NOWY KONSUL WŁOSKI W KATOWICACH.** „Monitor Polski" donosi: P. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequatour p. Guido Coli Bizzarini, konsulowi włoskiemu na obszar miasta Katowic i województwa Śląskie, Kieleckie i Krakowskie z siedzibą w Katowicach.

× **Z N. O. K. W DĄBROWIE.** Zarząd N. O. K. w Dąbrowie zawiadamia członkinie i sympatyczki, iż w piątek, dnia 15 b.m. o godz. 7.30 wiecz. w salce Ogniska p. K. Kasprzykówna wygłosi pogadankę z przeźroczami p.t. „Jak Polacy zdobywali niepodległość?"

W tymże lokalu, w niedzielę, dn. 17 b.m. o godz. 7 wiecz. rozpocznie się zapowiedziany 5 dniowy kurs zdrowia dla kobiet i dziewcząt, prowadzony przez hygienistkę z Warszawy. Zachęcamy usilnie wszystkie kobiety i dorosłe dziewczęta do wysłuchania ciekawych referatów na temat higieny życia codziennego.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w piątek poraz ostatni „ULICA". Ceny najniższe: wszystkie miejsca w lożach i na parterze po 1 zł. (jednym zł.), na balkonie i galerji po 50 gr. Początek o godz. 8.30, koniec o godz. 10.45 wiecz. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, ul. 3-go Maja 8.

W sobotę premjera świetnej komedji Armonta i Gerbidona w przekładzie Wł. Perzyńskiego "SZKOŁA KOKOT". W rolach głównych wystąpią pp. Wanda Zbierzowska i dyr. Tański. Reżyseruje sztukę p. E. Szafrański. Ceny zwykłe.

NA NIEMCACH.

We wtorek 19 b.m. teatr miejski z Sosnowca odegra sensacyjną sztukę A. Ridle'a „POCIĄG WIDMO".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota 16 — „Odzyskane serce" (dla dzieci), wieczór „Targ na dziewczęta".
Wtorek 19 — „Wesoła wdówka".
Środa 20 — „Candida" (występ teatru angielskiego).
Piątek 22 — „Interes z Ameryką" (premjera).
Sobota 23 — „Damy i huzary", wieczór „Targ na dziewczęta".
Niedziela 24 — w południe koncert-recital A. Umińskij (w programie Chopin), popołudniu „Noc w San Sebastiano", wieczór „Interes z Ameryką".

× **Z LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ W ZĄBKOWICACH.** Dnia 23 b.m. w lokalu szkoły powszechnej w Ząbkowicach, o godz. 6 popoł. w drugim terminie odbędzie się walne roczne zebranie członków L. M. i K. w Ząbkowicach. Zarząd oddz. L. M. i K. prosi członków o liczne i punktualne przybycie.

× **ZMIANY W TEGOROCZNYCH EGZAMINACH MATURALNYCH.** W dniu 9 maja rozpoczną się w roku bieżącym egzaminy maturalne w szkolnictwie średniem. Jak się dowiaduje jedna z agencyj, Ministerstwo oświaty wydało zarządzenie do kuratorjum szkolnych w sprawie wprowadzenia pewnych zmian w regulaminie egzaminów maturalnych w stosunku do szkół nieposiadających pełnych praw gimnazjów państwowych (kategorja B). W stosunku do tej kategorji szkół zastosowany będzie po raz pierwszy t. zw. rozszerzony egzamin maturalny polegający na tem, że abiturjenci nie będą korzystać z prawa wyboru przedmiotów pisemnych (historji lub polskiego oraz łaciny lub języków obcych). Pozatem zdawać będą egzaminy ustne ze wszystkich wykładanych przedmiotów.

Odczyty dla kupiectwa

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W sobotę, dnia 16 kwietnia r.b. o godz. 20 (8 wieczorem) i niedzielę, dnia 17 kwietnia r.b. o godzinie 11 przed południem w sali „Arlekin" przy ul. Dęblińskiej w Sosnowcu, p. dr. Michał Rzadkiewicz wygłosi odczyt na temat „Ochrona prawna wierzyciela i dłużnika", poprzedzony przemówieniem radcy Izby p. Henryka Kwiatka. Odczyt składać się będzie z 2 części: I część odczytu na temat: „Zapobieganie upadłości i upadłość" wygłoszona będzie w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 20; II część odczytu na temat „Ochrona kupca przed nieuczciwą konkurencją" wygłoszona będzie w niedzielę, dnia 17 b.m. o godz. 11. Po każdym odczycie odbędzie się dyskusja.

× **PSYCHOLOGJA TŁUMU.** W dniu jutrzejszym, w sobotę wykład prof. dr. Reybekiela na temat „Psychologja tłumu" odbędzie się wcześniej, a mianowicie o godz. 18.30.

Prof. Reybekiel omawia w swoich wykładach aktualne problemy psychologiczne związane z życiem narodów, dając krytyczną ocenę najnowszych, ogromnie ciekawych teoryj o zjawiskach obserwowanych w dobie współczesnej. Wykład odbędzie się w sali Stowarzyszenia techników w Sosnowcu o godz. 18.30.

× **POLSKI CZERWONY KRZYŻ** podaje do wiadomości, iż po obliczeniu puszki umieszczonej w Banku Handlowym w Warszawie, oddział w Sosnowcu otrzymał zł. 502.55 tytułem ofiar, złożonych od prolongaty weksli; składa tą drogą serdeczne podziękowanie dyrekcji Banku Handlowego.

× **L. O. P. P. W BĘDZINIE.** Na walnem zebraniu członków Koła instruktorów L. O. P. P. w Będzinie, które odbyło się w dniu 9 kwietnia b.r. zostały powołane do życia 3 sekcje, a mianowicie: szkoleniowa, propagandowa i rozrywkowo-dochodowa. Do pierwszej sekcji, jako najbardziej ważnej zgłosili się na prelegentów pp instruktorzy Jarnuszewski Longin, Homajer Zygmunt, Wierzbicki Piotr, Morawski Józef, Łubiński Dominik, Goc Wacław, Lacek Jan, Nowosiński Bronisław, Woizenfraind Herman.

Prelegentom został odczytany program 20 godzinowy wyszkolenia ludności cywilnej oraz dane wszelkie wskazówki do tyczące szkolenia w obronie przeciwgazowej i lotniczej. Sekcja szkoleniowa rozpoczyna swą działalność od przeszkolenia urzędników starostwa będzińskiego poczem w dniu 18 kwietnia przystąpi do szkolenia instruktorów II kategorji.

Dla wspólnego zapoznania się instruktorów zebrani członkowie postanowili urządzić herbatkę towarzyską.

Członkowie nieobecni na walnem zebraniu proszeni są o zgłaszanie się na prelegentów do sekcji szkoleniowej ponieważ dotychczas zgłoszonych jest znikoma ilość.

× **KURS GOSPODARSTWA DOMOWEGO W CZELADZI.** W nadchodzący czwartek zostanie zakończony kurs gotowania w Czeladzi urządzony staraniem N. O. K. Czeladź, a prowadzony pod kier. p. Krzykalskiej. Bezpośrednio po ukończeniu kursu gotowania, rozpocznie się 6-dniowy kurs pieczywa, na który mogą być przyjęte również kandydatki niećłonkinie, za minimalną opłatą. Należy dodać że praktyczny ten kurs cieszy się dużem powodzeniem, stanowiąc chlubną kartę pożytecznej działalności miejscowego koła N. O. K.

× **KURSY SPOŁECZNE.** Zarząd sosnowieckiego oddziału Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. dla podniesienia i pogłębienia wiedzy ogólnej wśród swoich członków zorganizował dla nich bezpłatny kurs nauk społecznych. Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu (w środy i soboty) w godzinach wieczorowych (od 19.30 do 21.30) w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Warszawska 22. Obejmować będą następujące przedmioty: historja związków zawodowych i rozwój ruchu prac. umysł w Polsce, ogólne zasady prawa, ustawodawstwo społeczne, spółdzielczość, zasady ekonomji politycznej i wiadomości geograficzne o Polsce współczesnej. Wykłady prowadzić będą wybitni fachowcy. Początek wykładów w dniu 20 kwietnia b.r. Bliższych wiadomości udziela i zapisy przyjmuje p. S. Kucharz, sekretarjat Związku, ul. Warszawska 22 I p. codziennie (za wyjątkiem sobót i niedziel) od godz. 13 do 20.

W pomrokach ponurej zbrodni

„zemściłem się"... „Ojca nie zamordowałem"...

Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze, w ub. środę wieczorem rozegrała się na Pogoni w Sosnowcu niezwykła tragedja, której ofiarą padły trzy osoby: **18-letnia Bolesława Jackowska** (Majowa 8), **45-letni Stanisław Kapuściński** (Orla 11) oraz **21-letni Longin Posyłek** (Wąska 20).

Pisząc o tej tragedji, podaliśmy to, o czem zdołaliśmy się dowiedzieć bezpośrednio po wypadku nie wnikając bliżej w szczegóły i okoliczności, ze względu na spóźnioną porę. W dniu wczorajszym zaś zebraliśmy więcej materjału i to ciekawszego, z czem poniżej dzielimy się z naszymi Czytelnikami.

Ś.P. ST. KAPUŚCIŃSKI.

Stanisław Kapuściński, właściciel zakładu fryzjerskiego był człowiekiem żonatym, bezdzietnym. Od dłuższego czasu Kapuściński był wykładowcą na kursach dokształcających dla praktykantów fryzjerskich, odbywających się dwa razy tygodniowo w szkole powszechnej nr. 7 przy ulicy Żytniej 12. Do ostatniego półrocza na kursy te uczęszczał również Posyłek i był na trzecim, t. j. ostatnim kursie. Od półrocza **został jednakże z kursów usunięty za nieregularne uczęszczanie na kursy i zaniedbywanie się.**

KRYTYCZNEGO DNIA.

Krytycznego dnia, o godzinie 7-ej m. 45 Kapuściński po wykładach opuścił szkołę i wraz z jednym z uczniów, Siewniakiem szedł do domu ulicą Bema. Kapuściński i Siewniak przechodząc ulicą Długą zauważyli pod latarnią stojącego Posyłka, który **miał w ręku jakiś przedmiot** i manipulował nim. Nie zwracając zbytniej uwagi na Posyłka, Kapuściński i Siewniak poszli dalej ciemną, nieoświetloną żadną lampą, ulicą Bema. Siewniak, odwróciwszy się w pewnej chwili zauważył, że Posyłek posuwa się dość szybko za nimi. Gdy chłopiec odwrócił się drugi raz, Posyłek znajdował się za nimi w odległości zaledwie dwóch do trzech kroków.

REWOLWEROWE STRZAŁY.

Prawie w tej samej chwili rozległ się strzał, a jednocześnie Kapuściński wydawszy okrzyk „Rany Boskie" przykląkł na jedno kolano. Idący z Kapuścińskim Siewniak podtrzymał go, nie pozwalając mu upaść. Gdy jednakże padły dwa dalsze strzały, Kapuściński ranny w plecy (po pierwszym strzale) i dwukrotnie w głowę padł martwy na ziemię.

Widząc to Posyłek pobiegł w przeciwnym kierunku i udał się, jak wiadomo na boisko miejskie, gdzie oczekiwała nań Jackowska, Siewniak tym czasem pobiegł szybko do zakładu fryzjerskiego, gdzie zawiadomił personel Kapuścińskiego o zastrzeleniu go.

CHCIAŁ ZABIĆ...

Po zamordowaniu Kapuścińskiego Posyłek przybył na boisko, gdzie oczekiwała nań Jackowska i tu ją zastrzelił, a następnie ostatnie dwie kule wpakował sobie, jednak pod serce, druga nad serce.

Strzałami rewolwerowemi, oddawanemi w krótkich odstępach czasu, zostali zaalarmowani mieszkańcy okolicznych domów oraz policja. Przybył również na miejsce mieszkający w pobliżu dr. Bilik, który skonstatował śmierć Kapuścińskiego i Jackowskiej oraz ciężki stan Posyłka. Wszelka pomoc okazała się zbędna. Posyłek po upływie kilku minut zmarł. Przed śmiercią oświadczył policji, że zabił Kapuścińskiego i Jackowską, gdyż **„chciał"**.

ZEMSTA.

Na miejsce zbrodni i zabójstwa przybyli przedstawiciele władz śledczych, którzy przystąpili natychmiast do oględzin zwłok oraz wszczęli dochodzenie, badając świadków i rodzinę zamordowanych i samobójcy.

Zeznania te są tak chaotyczne, że trudno na ich podstawie ustalić dokładnie przyczyny tej tragedji. Na podstawie zebranych przez nas informacyj można mniemać, że Posyłek zamordował Kapuścińskiego z zemsty za to, że ów miał w swoim czasie utrzymywać z Jackowską bliższe stosunki. Jackowska, jak to już wspominaliśmy była narzeczoną Posyłka. Od pewnego czasu pracowała ona w charakterze **praktykantki-manikurzystki** w zakładzie Kapuścińskiego, a w dniu wczorajszym miała być wyzwolona.

NIEDŁUGO BĘDZIE ŻYŁA..

Z Posyłkiem Jackowska była zaręczona od dłuższego czasu, ostatnio zaś wyznaczony był nawet termin ich ślubu. Od połowy ub. miesiąca Jackowska chodziła bardzo zamyślona i żaliła się przed swemi koleżankami, że **niedługo już prawdopodobnie będzie żyła na świecie.** Innym znów mówiła, że jest w bardzo przykrej sytuacji ponieważ nie ma odwagi wyjść za Posyłka, gdyż jest on posądzony **o zamordowanie swego ojca.**

Aby wyjaśnić przyczyny tego posądzenia musimy przypomnieć tajemnicze morderstwo, dokonane przed kilku tygodniami w Częstochowie na osobie Jana Antoniego Posyłka, b. więźnia politycznego, ojca zabójcy.

PODEJRZENIE.

Antoni Posyłek, jak to w swoim czasie donosiliśmy wyprowadził się od rodziny, zamieszkałej w Sosnowcu i wynajął mieszkanie w Częstochowie. W drugiej połowie ub. miesiąca Posyłek został zamordowany w tajemniczy sposób w mieszkaniu. Mordu tego dokonano w celu rabunkowym, ponieważ Posyłek, miał kilka tysięcy złotych oszczędności, które zwykle miewał przy sobie. Pieniędzy tych bandyci nie zabrali, gdyż były one ukryte w łóżku. W związku z tem morderstwem podło wówczas podejrzenie na Longina Posyłka, **że brał on udział w morderstwie.**

LISTY.

W jednej z kieszeni ubrania Posyłka znaleziono listy, pisane na jednym arkuszu papieru do matki, do rodziny Jackowskiej i **„do rządu"** (prawdopodobnie słowo rząd było równoznaczne w mniemaniu denata ze słowem policja). Posyłek w liście do swej matki i rodziny prosi aby **urządzono mu pogrzeb z orkiestrą** oraz aby zajęto się pochowaniem zwłok Jackowskiej. Koszty urządzenia pogrzebów mają być pokryte z pieniędzy, należących się Posyłkowi z tytułu części spadku po zamordowanym ojcu. W dalszym ciągu listu przeprasza rodzinę Jackowskiej i prosi o przebaczenie. W zakończeniu listu tłomaczy pobudki krwawego czynu słowami **„zemściłem się".** Jednocześnie stara się oczyścić z podejrzenia, o udział w zamordowaniu ojca. Brzmi to krótko: — **„Ojca nie zamordowałem".**

PREMEDYTACJA.

Charakterystycznem jest, że list pozostawiony przez Posyłka nosi datę **24 marca r. b.**, t. j. pisany był w kilka dni po zamordowaniu w Częstochowie Antoniego Posyłka.

Okoliczność ta, jak również dziwny w ostatnich dniach stan Jackowskiej, która często mówiła o bliskiej swej śmierci, nasuwają przypuszczenie, że Posyłek **nosił się z myślą popełnienia zabójstwa i samobójstwa od kilku tygodni.**

Śledztwo prowadzone przez policję nie może dokładnie rozwikłać **tajemnicy tej strasznej tragedji**, gdyż ci co mogliby o tem najwięcej powiedzieć nie żyją. To zaś, co opowiadają krewni nieżyjących już oraz ich znajomi należy przyjmować z zastrzeżeniem.

Zwłoki trzech ofiar tragedji umieszczono w kostnicy szpitala na Lepiankach.

Sytuacja na rynku pracy

w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Przed kilku dniami przytoczyliśmy w streszczeniu z „Polonji" artykuł posła Sejmu śląskiego p. C. Chmielewskiego, omawiający niesłychanie żywotną sprawę w ośrodkach przemysłowych, mianowicie nadmierny rozrost wytwórczości, która skutkiem braku zapotrzebowania gwałtownie się kurczy, co w następstwie powoduje masowe bezrobocie. Podając pewne środki zaradcze, mające na celu złagodzenia klęski bezrobocia, autor z naciskiem zaznacza, iż trzeba mieć odwagę i powiedzieć prawdę rzeszom pozbawionym pracy, że ich warsztaty pracy nie otworzą już swych bram, nawet i wtedy, gdy minie kryzys.

Poruszona przez posła Chmielewskiego sprawa jest zagadnieniem niesłychanie ważnem, stanowiącem problem dużej wagi, gdyż wszystko przemawia za tem, że chcąc uniknąć brzemiennych następstw, mogących wyniknąć z racji istnienia stałej i licznej armji ludzi głodnych, a więc łatwo ulegającym wszelkim złym podszeptom, trzeba bezrobotnym nietylko powtarzać, że pracy już nie otrzymają, lecz podejmować wszelkie kroki w kierunku jeżeli nie likwidacji, to przynajmniej wydatnego zmniejszenia zastępu bezrobotnych.

Ponieważ o jakiejkolwiek akcji kolonizacyjnej nie może być mowy, z braku potrzebnych na ten cel środków, nasuwa się pytanie, czy nie należałoby np. robotników, posiadających jakiekolwiek gospodarstwa rolne, skierować na wieś, aby zajęli się pracą na roli. Wiadomo, że życie w gospodarstwie karłowatem nie przedstawia rozkoszy, jednakże w gorszej sytuacji jest człowiek pozbawiony nietylko pracy, lecz i pomocy.

Na terenie Zagłębia posiadamy conajmniej około 20 tysięcy bezrobotnych, którzy nigdy pracy nie otrzymają z tej prostej racji, że pracy tej nie będzie, a jednocześnie w zakładach pracuje wielotysięczna rzesza robotników, posiadających gospodarstwa rolne. Mało tego, lecz do Zagłębia, mimo panującego tu kryzysu i bezrobocia, stale napływa element wsiowy, który zadawala się każdą pracą i zarobkiem jedynie dlatego, aby przecierpieć ustawowy okres pracy i zdobyć prawo do zasiłku.

Obecnie, kiedy już wiadomo, że skutkiem braku środków finansowych pomoc dla bezrobotnych, w postaci zasiłków oraz robót publicznych ulegnie znacznym ograniczeniom, a jednocześnie następuje dalszy wzrost bezrobocia, nasuwa się pytanie, czy nie należałoby zająć się rozpatrzeniem wspomnianych powyżej spraw i przeprowadzić redukcję armji bezrobotnych, jak również zamknąć dopływ elementu wsiowego do Zagłębia, który skupiony w jednem miejscu nie będzie w obecnych warunkach stanowił nabytku pożądanego, lecz wręcz przeciwnie i dlatego należałoby z braku innego wyjścia odciążyć nasz teren z uciążliwego nadmiaru wolnych rąk do pracy.

Brak mięsa wieprzowego

NA RYNKU.

Od kilku dni na rynku mięsnym dała się zauważyć gwałtowna zwyżka cen na mięso wieprzowe. Zwyżkę tę spowodowało podrożenie gwałtowne żywca, przyczem ceny podskoczyły z 90 i 1 złotego do niedawna na 1 zł. 40 gr. za kilogram żywej wagi, najgorszych sztuk. W związku z tem, wytworzyła się podobna sytuacja na rynku mięsnym jak już niegdyś była, że w sklepach poczyna brakować mięsa ponieważ ceny oznaczone przez komisję cennikową skalkulowane zostały na podstawie najniższych cen żywca, a obecnie ceny te zasadniczo się zmieniły wzrastając o 80 proc.

Nadmienić trzeba przy tej sposobności, że ceny za świnie podskoczyły prawdopodobnie wskutek małego dowozu. Spęd na targowice znacznie się zmniejszył, bez mała do jednej trzeciej dawnych spędów.

× **Z ŻYCIA PODOFICERÓW REZERWY.** W dniach 9 i 10 b.m. w Warszawie odbył się nadzwyczajny zjazd delegatów kół O. Z. P. R. R. P., przy udziale 600 delegatów. Na zjazd ten z Zagłębia wyjechało 73 delegatów. Zjazd miał na celu wybór nowych władz tej organizacji. Po dość burzliwych wyborach na prezesa głównego powołano poraz trzeci p. A. Jakubowskiego, jak również między innemi z okręgu Zagłębia Dąbrowskiego w skład zarządu głównego weszli p. inż. Szlauer, prezes okręgu Zagłębia oraz p. J. Prażak, prezes koła z Będzina do komisji rewizyjnej.

W dniach 17 kwietnia t.j. w niedzielę odbędą się organizacyjne zebrania kół Związku u podofic. rez. w miejscowościach: Łagiszy o godzinie 10 rano w szkole powszechnej na Glinicach. Zapisy wcześniej przyjmuje p. Lewecki, do którego to zainteresowani winni się zgłaszać po deklaracje członkowskie i bliższe informacje; w Maczkach — o godzinie 16 popołudniu w szkole powszechnej. Zapisy przyjmuje p. Szczepańczyk, do którego to zainteresowani mogą się zgłaszać po informacje.

W dni 24 kwietnia b.r. o godzinie 15 popołudniu odbędzie się organizacyjne zebranie Koła OZPR. w Dobieszowicach. Zapisy przyjmuje p. M. Pietras, podchor. rez. do którego to zainteresowani winni się zgłaszać po deklaracje, jak również i bliższe informacje.

× **WIECZORNICA.** W nadchodzącą niedzielę dnia 17 b.m. Towarzystwo muzyczno - dramatyczne w Niwce urządza w lokalu swym, o godzinie 7 wieczorem, wieczornicę z nader urozmaiconym programem, do którego wejdą śpiewy solowe, chóralne, djalogi, monologi i szopka satyryczna niwecka. Zainteresowanie jest duże, szczególniej zapowiadaną od dłuższego czasu szopką.

× **SPRAWA CENTRALI ZAKUPÓW DLA KAS CHORYCH.** W dniach najbliższych zatwierdzony zostanie przez ministra pracy i opieki społecznej statut Centrali zakupów dla Kas chorych. Jak słychać, na stanowisko prezesa rady zarządzającej Centrali powołany ma być p. Dangel z ogólnopaństwowego Związku Kas chorych. Stanowisko dyrektora Centrali objąć ma podobno inż. Jan Grabowski.

Krwawa bójka

WYWOŁANA PRZEZ... DZIECI.

Onegdaj wieczorem dwoje nieletnich dzieci było powodem krwawej bójki na kolonji Saturn, w Czeladzi. Bawiące się razem dzieci A. Kucharczyka i M. Sałek poróżniły się skarżąc się następnie rodzicom. Spowodowało to słowną utarczkę zainteresowanych, którzy ku uciesze licznie zebranych kumoszek używali b. dosadnych wyrazeń, obrzucając się soczystemi epitetami.

W pewnej chwili kłótnia zamieniła się w bójkę, w której z jednej strony wzięła udział A. Kucharczyk z żoną i córką, z drugiej M. Sałek.

Nierówna ta walka b. smutnie skończyła się dla Sałkowej, pobitą bowiem do krwi kijami, umieszczono w szpitalu. Stan jej jest ciężki, lecz nie zagraża życiu.

Epilog sąsiedzkich porachunków rozegra się przed sądem.

✕ OBŁAWA NA PRZEMYTNIKÓW. Onegdaj funkcjonarjusze Sł. straży granicznej z Katowic i Tarnowskich Gór urządzili wielką obławę na przemytników w Tarnowskich Górach i okolicy. W wyniku tej akcji skonfiskowano około 20 kg. rodzynek oraz inne towary kolonjalne, przemycane z Niemiec do Polski. Przytrzymano przytem 11 przemytników pochodzących przeważnie z miejscowości pow. Będzińskiego.

✕ KRADZIEŻE. Antoniemu Twardokęsowi, zamieszkałemu we wsi Brzękowice, skradziono rower, wartości 200 zł., pozostawiony chwilowo w korytarzu domu nr. 23 przy ulicy Czeladzkiej w Będzinie.

Z mieszkania Walerji Majewskiej w Będzinie (Kołłątaja 17), skradziono garderobę, wartości 213 zł., zaś z mieszkania Klemensa Bilińskiego w Sosnowcu (Kilimontowska 20) garderobę i nakrycie stołowe, wartości 210 zł.

Śmierć dziewczynki

POD KOŁAMI POCIĄGU.

W ub. środę około godziny 7 rano na przejeździe kolejowym w Ząbkowicach na t. zw. Bugaju miał miejsce tragiczny wypadek, którego ofiarą padła 11-letnia dziewczynka Zofja Wróblewska, uczenica szkoły powszechnej.

Dziewczynka idąc do szkoły, znajdującej się dość daleko od domu, w którym mieszkała z rodzicami, dla skrócenia sobie drogi szła torem kolejowym. Znajdując się na przejeździe nie zauważyła nadjeżdżającego pociągu i wpadła pod koła wagonów, ponosząc na miejscu śmierć.

Kronika Zawiercia.

✕ ZEBRANIE LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ. W niedzielę dnia 17 b.m. o godzinie 3 popołudniu odbędzie się w sali magistratu walne zgromadzenie członków Ligi morskiej i kolonjalnej, na które zarząd jej prosi o liczne i punktualne przybycie.

✕ POMOC BEZROBOTNYM. Onegdaj pod przewodnictwem p. dyr. Aleksandra Erbego, odbyło się posiedzenie sekcji prezydjalnej miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym na którym przyjęto sprawozdanie z działalności komitetu za miesiąc marzec. W ogólnych zarysach pomoc ta przedstawiała się następująco: w marcu r.b. na terenie Zawiercia prowadzone były cztery rodzaje pomocy bezrobotnym, a mianowicie: akcja żywnościowa, rozdawnictwa obiadów, węgla i świeconego. Z akcji żywnościowej korzystało 5266 rodzin, w tem 1694 samotnych, 2342 małych rodzin, 2142 średnich rodzin i 926 dużych rodzin. Koszt akcji żywnościowej w marcu wynosił 70.712 zł. W marcu r.b. w taniej kuchni prowadzonej pod kierownictwem p. dyr. Z. Banachiewiczowej wydano 18901 obiadów, w tem 8353 obiadów płatnych po 10 gr. resztę stanowiły obiady bezpłatne. Ogólny koszt obiadów wynosił 4195,39. Wpływ za obiady płatne wyniósł 835,80. W miesiącu sprawozdawczym wydano bezrobotnym 400 ton węgla.

Akcja święconego obejmowała 5000 najbiedniejszych dzieci rodziców bezrobotnych. Święcone rozdzielone było w Wielką Sobotę w sali Domu ludowego i szkoły szklarskiej. Na jedną porcję składało się 2 kg chleba, pół kg. bułki, pół kg. kiełbasy i 25 dkg. cukru.

Ogólny koszt święconego wynosił zł. 11.300,68, na co z ofiar społeczeństwa zebranych na ten cel złożyło się 1.742,72 zł. Tanią kuchnię postanowiono prowadzić do dnia 30 kwietnia r.b. Pozatem omówiono cały szereg innych spraw związanych z organizacją i rozdawnictwem akcji żywnościowej.

✕ SAMOTNI I BEZDZIETNI ŻYWNOŚĆ OTRZYMAJĄ. Bezdzietne rodziny i samotni, mający w kwietniu z akcji żywnościowej nie korzystać po porozumieniu się p. komisarza Langerta z komitetem wojewódzkim, żywność otrzymają. Natomiast samotni pozostający przy rodzicach zostaną zaliczeni do rodzin i pomocy nie otrzymają.

✕ UROCZYSTOŚĆ SADZENIA DRZEWEK W NIEGOWONICACH. Dzięki inicjatywie i staraniom kierownika szkoły p. Adama Hofmana odbyła się dn. 12 b.m. uroczystość sadzenia drzewek. Dzieci przybyły na Mszę św., poczem ustawiły się na cmentarzu ze swemi drzewkami. Do obecnych wygłosił przemówienie ks. proboszcz i poświęcił drzewka. Następnie udały się dzieci z akacjami na szosę, gdzie były już przygotowane doły i pod okiem p. kierownika Hofmana dzieci zasadziły drzewka i umocniły je przy palikach. Należy podkreślić, iż w ub. roku zasadzono 130 drzewek, a w obecnym nadto 120, oraz nie czekano na pomoc jakąkolwiek z sejmiku, lecz dzieci przyniosły paliki z domu, a drzewka zdobyła szkoła przeważnie z terenu parafjalnego dzięki przychylności odnośnych czynników.

✕ NOWE CENY NA MĄKĘ I CHLEB. Z dniem dzisiejszym na terenie Zawiercia obowiązują na chleb i mąkę następujące ceny: mąka żytnia 65 proc. w hurcie 41 gr. za kg., chleb żytni pytlowy z mąki 65 proc. — 40 gr., mąka żytnia razowa 80 proc. — 33 gr., chleb razowy z mąki 80 proc. — 32 gr., mąka pszenna 65 proc. w hurcie 45 gr., bułki pszenne i chałki zwyczajne z mąki 65 proc. — 74 gr.

✕ RAK ZIEMNIACZANY. W Zawierciu na terenie pomiędzy ul. 3 Maja i Paderewskiego i w gminach Koziegłowy i Koziegłówki w roku ubiegłym stwierdzono że tereny powyżej wspomniane zarażone są rakiem ziemniaczanym. Wobec tego na terenach tych pod groźbą surowej kary, nie wolno sadzić innych ziemniaków jak tylko rakoodporne.

Zgłoszenia na ziemniaki rakoodporne przyjmuje wydział powiatowy sejmiku zawierciańskiego w Zawierciu (gmach starostwa).

✕ BRAK KARTY RZEMIEŚLNICZEJ. Za prowadzenie rzemiosła malarskiego bez posiadania kart rzemieślniczych spisano onegdaj doniesienie na braci Szlame i Luzego Szajntal.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

ZALEGŁOŚCI PODATKOWE.

Dz. Ust. nr. 29 z 7 kwietnia 1932 r. ogłasza jako poz. 291 ustawę z dnia 10 marca 1932 o spłacie zaległości podatkowych, około której, w czasie uchwalania jej w ciałach ustawodawczych w lutym r.b. powstało wiele poważnych wątpliwości i zastrzeżeń.

Zaległości podatkowe są ogromne. W uzasadnieniu swego przedłożenia do tej ustawy, w początku r.b., które wpłynęło do Sejmu w pierwszem czytaniu dnia 17 lutego r.b., mówił rząd o istnieniu 700 miljonów zł. zaległości podatkowych. Po bliższem rozpatrzeniu w komisji sprawozdawca jej pos. Ulrych z BB. mówił w drugiem czytaniu sejmowem 24 lutego r.b. już o 1 miljardzie 181 miljonów 500 tys. dojrzałych do ściągnięcia zaległości.

Otóż ogłoszona obecnie i wchodząca w życie z dniem ogłoszenia ustawa z 10 marca 1932 w art. 1 postanawia:

1) Upoważnia się ministra skarbu:

a) **do odraczania** i **rozkładania na raty** oraz do **umarzania** w części lub w całości zaległości w następujących państwowych podatkach z dodatkami państwowemi i samorządowemi: gruntowym, od nieruchomości, przemysłowym, dochodowym, majątkowym, od kapitałów i rent, od spadków i darowizn oraz w podatku od lokali;

b) do obniżania oraz **umarzania kar za zwłokę**, odsetek za odroczenie, kosztów egzekucyjnych oraz grzywien, nakładanych przez władze podatkowe od należności, wymienionych w lit. a.

c) do **zmiany** zaległości podatkowych, wymienionych w lit. a, na **zobowiązania**, których rodzaj i charakter ustala minister skarbu w drodze rozporządzeń;

d) do **zaliczania** na żądanie płatnika na rachunek zaległości podatkowych, wymienionych w lit. a, wszelkiego rodzaju **należności**, przypadających podatnikom **od** skarbu państwa na warunkach, które określi rozporządzenie ministra skarbu.

2) Minister skarbu władny jest **przenosić** w drodze rozporządzeń uprawnienia, wynikające z przepisów lit. a i b ustępu poprzedniego, na **podległe mu władze** skarbowe w zakresie i pod warunkami przez siebie określonemi.

3) Rozporządzenia ministra skarbu określą **bliżej tryb i warunki** stosowania ulg, wymienionych w ust. 1 lit. a i b, oraz ich zakres.

Art. 2 ustawy daje ministrowi skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych takie same prawa w zakresie **samoistnych danin komunalnych** (wyrównawczy, inwestycyjny, opłaty specjalne, opłaty drogowe, podatek od kopalń) z możnością przeniesienia na **wojewodę** tych uprawnień a art. 3 daje te same uprawnienia w zakresie **daniny lasowej** ministrowi robót publicznych w porozumieniu z ministrem skarbu.

Cechą tej ustawy jest dowolność pozostawiona ministrowi. Podatki uchwalone zostały ustawami. Ale obecnie będzie mógł minister niektórych zwalniać, a niektórych nie od powszechnych obowiązków ustawowych.

Kronika gospodarcza.

STAN BEZROBOCIA W POSZCZEGÓLNYCH ZAWODACH. Na ogólną liczbę 348.749 bezrobotnych, zarejestrowanych w całej Polsce na dzień 9 bm., stan bezrobocia w poszczególnych zawodach przedstawia się następująco: Górnicy — 20.639 bezrobotnych (wzrost w porównaniu z kwietniem r. ub. o 8213 osób), hutnicy w metalu — 6702 (wzrost o 4220), szklarze — 2954 (wzrost o 681), metalowcy — 35.099 (wzrost o 6554), włókiennicy — 26.856 (spadek o 4350), robotnicy budowlani — 41.123 (spadek o 1832), pracownicy umysłowi — 41.054 (wzrost o 15.079), robotnicy niewykwalifikowani — 147.323 (spadek o 46.648). Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 179.955 osób (wzrost o 23.489).

WATA Z RODZIMEGO SUROWCA. Z inicjatywy wojskowych władz sanitarnych aptekarze wojskowi z płk. Krupińskim na czele podjęli prace nad wyzyskaniem surowców krajowych do wyrobu waty. Mozolne próby dały świetne rezultaty. Dwie fabryki krajowe wyrabiają już watę najlepszej jakości, bardzo łatwo nasiąkliwą, z lnu. Wobec trudności eksportowych, ten nasz znajdzie w ten sposób szeroką możność zbytu w krajowych fbarykach opatrunkowych.

MONOPOL NAFTOWY. W związku z pogłoskami o zamierzonem rzkomo przez rząd wprowadzeniu monopolu naftowego i przyjęciu w tej sprawie oferty od jednej z wielkich firm naftowych, opartej o kapitały zagraniczne, dowiadujemy się, że pogłoski te są bezpodstawne. Sprawa wprowadzenia monopolu naftowego nie jest wogóle przez czynniki rządowe rozpatrywana.

HOLANDJA I SZWAJCARJA NIE OPROCENTOWUJĄ WKŁADÓW. Według doniesień z Berlina, banki niemieckie otrzymały w tych dniach zawiadomienie z banków holenderskich i szwajcarskich, że ich wkłady czekowe nie będą odtąd oprocentowane. Przypuszczalnie takie same zawiadomienie otrzymali i inni wierzyciele banków holenderskich i szwajcarskich. Zarządzenie to wywołane zostało według wszelkiego prawdopodobieństwa wzmożoną płynnością wspomnianych banków i dużą obniżką stopy procentowej, zwłaszcza przy kredytach krótkoterminowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

14 kwietnia.

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.89 i pół.

Dewizy: Holandja 361.20. Londyn 33.65 — 33.70. Nowy Jork 8.907. Paryż 35.13. Praga 26.38. Szwajcarja 173.45.

Obroty mniej, niż średnie. Tendencja przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.8965. Rubel złoty 4.86 i pół. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 211.3[illegible] i pół. Marki niemieckie (baknoty) w obrotach prywatnych 209.75 — 210.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 33.65.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowl. 37.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 52.25 — 53.50 — 52.50 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 91.50; 4 proc. poż. inwestycyjna 87.75 — 88.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 48.50; 5 proc. konwersyjna 39.00; 8 proc. poż. kolejowa konwersyjna 52.00.

Akcje: Bank Polski 80.00; Lilpop 15.00.

Kronika Olkuska.

Olbrzymi pożar

W DZWONOWICACH.

Wczorajszej nocy z niewyjaśnionej narazie przyczyny, wybuchł olbrzymi pożar we wsi Dzwonowice, gminy Kidów, który strawił 5 gospodarstw. W czasie akcji ratowniczej kilka osób zostało poparzonych z których jedna jest zupełnie zwęglona. Dalsze szczegóły tego pożaru podamy jutro.

✕ NOWY PREZES. Wskutek wyjazdu z Olkusza p. Z. Millbrandta, prezesem miejskiego komitetu do spraw bezrobocia w Olkuszu, wybrano p. J. Witczyńską.

✕ ZARZĄD KOŁA L. O. P. P. Nr. 2 W OLKUSZU. Przedwczoraj ukonstytuował się zarząd niedawno powstałego koła LOPP. przy fabryce „Olkusz", w skład którego weszli pp.: dyrektor W. Orto — prezes; J. Wrona — sekretarz i K. Królikowski — skarbnik. Delegaci do powiatowego komitetu pp.: W. Piotrowski i St. Kotowicz.

✕ FINANSOWA PLACÓWKA W SUŁOSZOWEJ. Z dniem jutrzejszym przy gminie sułoszowskiej zostanie uruchomiona gminna kasa oszczędnościowa.

✕ OTWARCIE AJENCJI POCZTOWEJ W SUŁOSZOWEJ. W sprawie otwarcia oddziału pocztowego w Sułoszowej zabieraliśmy już głos. Przypominamy, że pierwotna decyzja dyrekcji poczt i telegrafu w Krakowie o uruchomieniu ajencji pocztowej, została cofniętą, pomimo, że lokal był już przygotowany kosztem przeszło tysiąca złotych przez ludność miejscową i okolicy. Ponowne starania osiągnęły skutek, gdyż ajencja pocztowa w Sułoszowej została otwartą w budynku gminnym. Do okręgu doręczeń pocztowych włączone są: majątek Zamek, Pieskowa Skała, Młynek, Gonciarnia, Dąbrowa, Prądnik, Gotkowice, Jerzmanowice, Szklary, Łazy, Sąspów, Bukowice, Sokole, Poręba Sąspowska, Wola - Kalinowska, Wielmoża, Podzamcze, Grodzisko, Milonki i Przeginia. Kierownikiem ajencji mianowany został sekretarz gminy p. I. Zadrożny.

✕ AKADEMICY BEZ POPARCIA. Wzorem lat ubiegłych, sekcja imprezowa Z. M. A. P. O. urządziła podczas obecnych ferji świątecznych dwa dancingi w Olkuszu. Na zabawach tych były pustki, co dowodziłoby że społeczeństwo olkuskie imprez tych nie poparło, wskutek czego młodzież akademicka ma żal do tych, którzy mogliby ich poprzeć, a nie poparli.

Według nas, żal ten jest niesłuszny. Pp. akademicy, jako ludzie młodzi i inteligentni, przebywający większą część roku w środowiskach wielkomiejskich, mogliby wnieść cząstkę tego życia do naszego miasteczka prowincjonalnego, lecz nie drogą urządzania dancingów, które i tak w każdą niemal sobotę się odbywają bez nich i straciły już na aktualności, a raczej drogą urządzanych imprez kulturalnych. Wielką popularnością i poparciem cieszą się np. w innych miastach rewje akademików, w których młodzież jest zarazem autorem i wykonawcą. Czyżby więc nasi akademicy nie mogli się pokusić o tego rodzaju imprezę?

ZE SPORTU.

HAKOACH — C. K. S. W nadchodzącą niedzielę zjeżdża do Czeladzi żydowska drużyna będzińskiego Hakoachu, która na boisku miejskim rozegra mecz o mistrzostwo kl. A z C. K. S. Początek o godz. 4 popoł., przedtem przedmecz rezerw. Ze względu na doskonałą formę miejscowych, oraz udział Nunberga i Rozena w Hakoachu zawody budzą duże zainteresowanie.

BRYNICA — ZAGŁĘBIE. Czeladzka Brynica wyjeżdża w nadchodzącą niedzielę do Dąbrowy, gdzie na stadjonie spotka się z silną drużyną „Zagłębia" o mistrzostwo kl. A. Przedtem przedmecz rezerw.

TAJEMNICA ZAWODOWA.

Profesor: — Powiedz mi Józieczku, z czego robi się kiełbasę?... Twój ojciec jest przecież rzeźnikiem, więc będziesz wiedział.

Józef milczy.

Profesor: — No powiedz... Przecież musisz wiedzieć.

Józek: — No, ja wiem z czego tatuś robi wędliny, ale gdybym powiedział, toby mnie tatuś zbił na kwaśne jabłko...

Z całej Polski.

EMERYTURA DLA L. SOLSKIEGO.

Magistrat warszawski wystąpił do Rady miejskiej o przyznanie wieloletniemu dyrektorowi i zasłużonemu artyście Ludwikowi Solskiemu emerytury. Komisja finansowo - budżetowa Rady miejskiej przyznała p. Solskiemu na ostatniem posiedzeniu emeryturę w wysokości 800 zł. miesięcznie.

PRZYROST NATURALNY LUDNOŚCI.

Jak wynika z ostatnich danych statystycznych, w ciągu roku ubiegłego zanotowano w całej Polsce 965.795 urodzeń ,oraz 494.893 zgonów. Przyrost naturalny ludności wynosi 470.902 osób. Największą liczbę urodzeń, mianowicie 91.464 zanotowano w województwie Kieleckiem, 89.958 we Lwowskiem, 82.006 w Warszawskiem. Zgonów najwięcej było na terenie województwa Lwowskiego, mianowicie 52.928, 43.787 w woj. Kieleckiem, 40.417 w woj. Warszawskiem. Największy przyrost ludności przypada w woj. Kieleckiem, gdzie wynosi on 47.677 osób. Najmniejszy przyrost naturalny zanotowano w woj. Pomorskiem — 16.691.

POWÓDŹ W WOJ. WOŁYŃSKIEM.

Według prowizorycznych obliczeń, straty wyrządzone przez powódź na terenie woj. Wołyńskiego przedstawiają się następująco: w pow. Zdołbunowskim zniszczeniu uległy 95 domy, liczba poszkodowanych rodzin wynosi 188, przyczem 713 osób potrzebuje natychmiastowej pomocy; w powiecie Krzemienieckim zniszczonych zostało 14 gospodarstw wiejskich i 2 domy, straty wynoszą około 30.000 zł.; w pow. Równieńskim pomocy natychmiastowej potrzebuje 70 0osób, straty wynoszą 60.000 zł.; w pow. Sarneńskim zniszczono 20 domów, straty poniosło 3.450 osób; w pow. Kowelskim natychmiastowej pomocy potrzebuje 150 osób.

AGITACJA LITEWSKA PRZECIW SZKOŁOM POLSKIM.

W ostanich tygodniach na terenie powiatu Suwalskiego pojawili się agitatorzy litewscy, którzy chodzą od wsi do wsi ,namawiając ludność, ażeby nie posyłali swych dzieci do szkół polskich. Równocześnie tamtejsze organizacje litewskie zwróciły się do wileńskiego towarzystwa oświatowego w Wilnie z prośbą o uruchomienie nowych szkół litewskich w pow. Suwalskim.

NAPAD BANDYTÓW NA WIEŚ.

We wsi Rusinówka pow. Grodzieńskiego zjawiło się onegdaj o godz. 2 w nocy 10 bandytów, przybyłych na 2 wozach jednokonnych. Członkowie tej bandy włamali się od trzech gospodarzy i dokonali rabunku. Jeden z mieszkańców wsi zauważył rabusiów i wszczął alarm. Bandyci rzucili się do ucieczki, gęsto ostrzeliwując się. Cały ten wypadek ma tło bardzo tajemnicze. Dochodzenie w toku.



SIELANKA WIOSENNA.

Z KELNERA MILJONEREM

JAK JOE PASTERNAK STAŁ SIĘ SZEFEM PRODUKCJI PARAMOUNTU.

Wspaniałe oszałamiające karjery są ostatnio w Ameryce rzadkością. I tam nawet zaczyna się bardziej cenić systematyczność i powolne zdobywanie jednego szczebla po drugim, niż szaleńczy rozmach i dzikie ryzykowne, choć czasami skuteczne skoki.

Jedną z takich typowo amerykańskich karjer udało się jednak zrobić obecnemu szefowi produkcji wielkiej wytwórni filmowej „Universal" człowiekowi, który dziś jest miljonerem, a jeszcze cztery lata temu był poprostu kelnerem w mało znanej restauracji na przedmieściu New Yorku.

Joe Pasternak — tak mało romantycznie brzmi nazwisko owego szczęśliwca — jest z pochodzenia Węgrem. Pięć lat temu wywędrował ze swojej ojczyzny, aby szukać szczęścia za oceanem. Utkwił jednak już w Wiedniu, zabrakło mu pieniędzy na dalszą podróż.

Przypadek zaopiekował się jednak odrazu 16-letnim wówczas młodzieńcem. Aby zarobić parę groszy na chleb odnosił z dworca paczki. Jednemu z podróżnych podobał się szczery i inteligentny tragarz. Wdał się z nim w rozmowę i w rezultacie pożyczył mu pieniądze na dalszą podróż. Pan ów nie podał wówczas swego nazwiska i Joe Pasternak do dzisiejszego dnia nie wie, komu zawdzięcza swoją wspaniałą karjerę.

Znowu bez grosza przy duszy, ale z dużym zapasem energji i pewności siebie stanął Joe Pasternak na ziemi Waszyngtona. Powiodło mu się stosunkowo nieźle, odrazu dostał posadę kelnera. Nie było to jeszcze bardzo wiele, ale było przecież więcej, niż potrafili osiągnąć ci dzisiejsi miljonerzy, którzy rozpoczynali swoją karjerę od roli sprzedawców gazet.

Przez trzy lata podawał Joe Pasternak w niewielkiej restauracyjce gościom kawę, herbatę, ścierał białą ściereczką blaty stolików i zmęczony szedł odrazu po pracy do skromnego pokoiku na poddaszu, gdzie mieszkał razem ze swoim, już w Ameryce poznanym przyjacielem, nocnym zamiataczem ulic.

I znowu szczęście uśmiechnęło się do młodego kelnera z podrzędnej restauracji. Usługiwał pewnego razu bawiącemu przejazdem w New Yorku szefowi kuchni jednego z potentatów filmowych w Hollywood. Pan ów zaproponował Pasternakowi wyjazd do Hollywood, młodzieniec nie zastanawiał się ani chwili. W dwa dni później wysiadał już z wagonu kolejowego na dworcu w Hollywood.

Dostał posadę kelnera w wędrownej kantynie dla artystów filmowych wytwórni Paramount. Nie zagrzał tam długo miejsca, pewnego dnia zgłosił się do szefa produkcji Paramountu i oświadczył mu, że chce z nim razem pracować, że potrafi w dwójnasób powiększyć dochody wytwórni, że ma pewne koncepcje które doprowadzą interesy wytwórni do kwitnącego stanu.

Niewiadomo, co przekonało szefa, czy pewność z jaką młodzieniec przemawiał, czy może słuszność jego argumentów, albo poprostu kaprys wziął tu górę, dość że Pasternak został zaangażowany jako pomocnik szefa produkcji Paramountu. Stąd już krok tylko i to krok łatwy do zrobienia karjery. Dziś jest Joe Pasternak 31-letni młody człowiek miljonerem szefem produkcji Universalu, człowiekiem z którym liczy się cały przemysł filmowy.

MĄDRY JASIO.

— Jasiu! Wypluj mi zaraz guzik z buzi, bo połkniesz jeszcze — mówi mama do sześcioletniego synka.

— Dobrze mamo.

Po chwili mama znów mówi:

— Co to? Teraz znów palec włożyłeś w buzię? Wyjmij mi zaraz!

— Czego się mamusia boi? Przecież palca nie połknę.

Wesołe sprzeczności

JAKICH NIE BRAK W ŻYCIU.

Na pewnym balu londyńskim, urządzonym pod hasłem „Kupujcie tylko towary krajowe", najpiękniejsza maska otrzymała w nagrodę serwis... z zagranicznej porcelany.

Austrjacki szampion boksu, Franz Andrysek, został w czasie sprzeczki pobity przez swą gospodynię.

Pewien młodzieniec w Londynie otworzył sobie żyły i rzucił się w zamiarze samobójczym do Tamizy. Jakiś przechodzień krzyknął mu: „Wyłaź pan z wody!" A gdy nie chciał, zawołał, wyciągając rewolwer: „Wyłaź pan, bo strzelam!" I samobójca posłusznie wyszedł z wody.

Mieszkaniec Chicago 82-letni Benjamin pobity przez swą gosodynię, żoną. Zdradziła go bowiem z 80-letnim Fredem Mayerem.

W Anglji wyszła ustawa, nakazująca akuszerkom umiejętność prowadzenia motocyklu, względnie samolotu, by mogły szybko zjawić się z pomocą, lub same powędrować na drugi świat...

W niemieckiem miasteczku Chociebuszu władze więzienne schwyciły więźnia, który zdołał umknąć w czasie przechadzki po dziedzińcu więziennym. Gdy przyprowadzono zbiega z powrotem, naczelnik więzienia zaproponował mu, by zademonstrował mu, jak przelazł przez wysoki mur więzienny. Więzień pokazał i to tak dobrze, że tym razem nie schwytano go już więcej.

Nasz dział radjowy.

RADJOWY KONCERT LEKKIEJ MUZYKI ŻYDOWSKIEJ.

Dnia 16 bm. o godz. 14.45 rozgłośnia warszawska nada koncert lekkiej muzyki żydowskiej w wykonaniu artystów scen żydowskich. W programie piosenki ludowe i arje z operetek.

PROGRAM RADJOWY.

PIĄTEK 15 KWIETNIA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.05 — Komunikat gospodarczy. 15.15 — Intermezzo muzyczne. 15.25 — Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Historja") „Polska a Francja" wygł. prof. Henryk Mościcki. 15.50 — Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Literatura") „Adam Asnyk" wygł. prof. Konrad Górski. 16.10 — Intermezzo muzyczne. 16.20 — Praktycznych rad z dziedziny kosmetyki udzieli p. Maryla Juljuszowa Żuławska. 16.40 — Feljeton Cioci Heli dla dzieci starszych. 16.55 — Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10 — „Opinje w historji" wygł. p. Henryk Eile. 17.35 — Koncert reprezentacyjnej orkiestry P. P. 18.50— Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Prof. dr. Kazimierz Simm, doc. Un. Jang: „Zwierzę i roślina". 19.40 — Komunikaty sportowe. 20.00 — Pogadanka muzyczna. 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej, poświęcony twórczości L. van Beethovena. Feljeton literacki p. t. „Kobieta zdobywa teatr" — wygł. p. Władysław Zawistowski. Dalszy ciąg koncertu. 22.45 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

71

Nie zdejmując oczu z Galta, Jones rzekł:

— Zabrać ją stąd!

Dwaj siłacze podeszli do Gail, ale ona pobiegła do Galta i chwyciła go za ramię.

— Nie zostawię cię tutaj samego... — krzyknęła.

Galt nie patrząc na nią, rzekł:

— Idź. Miałem przez ciebie dosyć kłopotu. Spóźniłaś się. Gdybyś przyjechała na czas... Możesz dla mnie zrobić tylko tyle, że nie powiesz nikomu o zajściach dzisiejszej nocy. Może to się na nic nie przyda, ale może skłoni tego człowieka, żeby mnie puścił.

Przywarła rozpaczliwie do jego ramienia.

— Nie zgodzę się, żeby pan się poświęcał....

Dwaj siłacze oderwali ją od niego i pociągnęli ku drzwiom. Od progu zapytali swego pana o rozkazy względem Galta.

Długi, chudy palec wskazał na sznur na nodze więźnia. Jeden z dozorców przytrzymał Gail, a drugi podszedł do Galta i okręcił mu obie nogi sznurem, tak że pozbawił go zupełnie swobody ruchów.

Gail nie zobaczyła więcej.

W hallu oślepiło ją światło i znów nie zobaczyła, którędy ją przeprowadzono. Przy wyjściu z domu zabandażowano jej oczy i w chwilę potem wsadzono do auta. Miała wrażenie, że męczy ją ciężki sen, z którego nie może się obudzić. Znów wciśnięto ją w róg siedzenia i znów potężna maszyna pomknęła ze wzrastającą szybkością, najprzód w dół, a potem pod górę...

W miarę oddalania się od miejsca niesamowitych wrażeń ogarniały ją coraz cięższe wyrzuty sumienia z powodu Galta. Chciała w siebie wmówić, że jeżeli Galt płacił za jej spóźnienie się, to nie było w tem jej winy. Ostatecznie dlaczego zwalił na nią tę melodramatyczną farsę? Nie chciała tego, opierała się i zresztą nie spóźniła się umyślnie...

Ale coś krzyczało w niej w niebogłosy:

— On cię wyleczył ze strachu. On chciał zdemaskować mordercę twego ojca. I teraz oddał mu się w ręce, żeby ciebie uratować... I ty go chcesz potępić!

Poczuła się okropnie nieszczęśliwą i bezradną. Nie mogła odwołać się do policji, bo Galt sam jej tego zabronił. Nie wiedziała dlaczego, ale on musiał lepiej się orjentować w tym piekielnym labiryncie, niż ona. Z drugiej strony nie wiedziała jeszcze, czy ją uwolnią.

Auto stanęło. Nie wiedziała, jak długo trwała jazda. Przypuszczała, że przeszło godzinę.

Poczuła, że sąsiad wstał i wysiadł. Zerwała z oczu przepaskę.

Przez ażur drzew i liści przezierała jasność świtu. W samochodzie — jej samochodzie — nie było nikogo. Wyjrzała na drogę. Nikogo.

Zorjentowała się, że znajduje się w miejscu, z którego ją porwano, na skrzyżowaniu szosy z leśną dróżką.

Przesiadła się na siedzenie szofera i spróbowała zapuścić motor. Nie działał. Wysiadła i podniosła maskę. Znała się dobrze na mechanice, ale mimo to nie zdołałaby sama naprawić szkody.

Od strony St. George nadjechał stary Ford. Poznała w kierowcy młodocianego roznoziciela gazet i zawołała, aby stanął.

— Czy mógłby pan odwieźć mnie do domu? — zapytała. — Moja maszyna jest popsuta.

Chłopak zaczerwienił się, widocznie na myśl, co mogło ją sprowadzić o tej wczesnej godzinie na takie pustkowie.

— Naturalnie. Niech pani będzie łaskawa wsiąść.

Zrobił jej miejsce obok siebie i niebawem Gail ujrzała w świetle poranku swój dom.

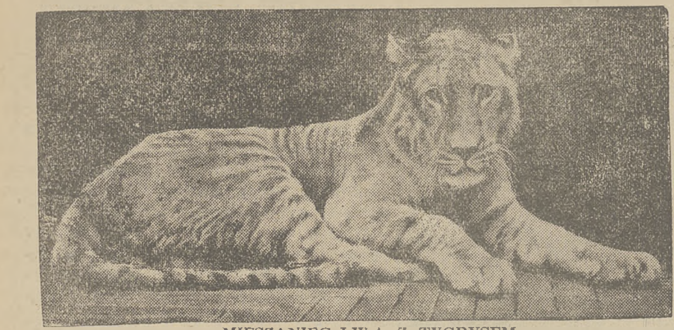
Już powitał ją z twarzą nie wyrażającą żadnego zdziwienia z powodu godziny jej powrotu, towarzystwo, w jakiem przyjechała i fryzury w nieładzie. Zupełnie jakby to była zwykła rzecz.

— Pojedzie pan po mój samochód. Ten chłopiec cię zawiezie — rzekła Gail, idąc na górę.

Znalazłszy się w swoim pokoju, zdjęła słuchawkę, żeby zatelefonować do Alana i nie uczyniła tego. Położyła się na łóżku i zapatrzyła się w przestrzeń niewidzącemi oczyma.

Po wyprowadzeniu Gail Jones zwrócił się w stronę stalug. Galt chociaż unieruchomiony, zapomniał o swojem położeniu, pochłonięty studjowaniem portretów na półkolistej ścianie.

D. c. n.



MIESZANIEC LWA Z TYGRYSEM
(z ojca tygrysa i matki lwicy) przeszedł naświat w ogrodzie zoologicznym w Dreznie.

Poprzednik hr. Zeppelina

W pięćdziesiątą rocznicę śmierci Giffard'a.

Henry Giffard urodził się 8 stycznia 1825 r. w Paryżu. Wstąpił do liceum, za ciasne jednak są dla niego mury szkolne. Kiedy się dowiaduje, że otwarta została pierwsza we Francji linja kolejowa z Paryża do St. Germain, opuszcza lekcje, by własnemi oczyma ujrzeć niezwykły twór genjusza ludzkiego. Dwa lata później przyjęty zostaje do warsztatów kolejowych. Zdawałoby się, że odtąd pracować będzie spokojnie na upragnionym posterunku. Dzieje się jednak inaczej Niebawem nie wystarcza mu pęd lokomotywy, toczącej się po żelaznych szynach Pragnie oderwać się od powierzchni naszej planety, wznieść się do regjonów, których panami były jeszcze wtedy orły i sępy.

Wprawdzie już w roku 1782 bracia Joseph i Jacques Montgolfier dokonali pierwszych udanych doświadczeń z balonem, napełnionym ciepłem powietrzem, w roku następnym 1783 Pilatre de Rozier, jako pierwszy lotnik, wzniósł się w powietrze, a później podjęto w różnych krajach próby lotu balonem, jednak wszystkie te odważne wyczyny pionierów aeuronautyki nie stanowiły jeszcze podboju morza atmosferycznego. Bowiem nie umiano jeszcze **kierować** balonem w czasie lotu. Dopiero wówczas można było marzyć o rozwiązaniu tego trudnego zagadnienia techniki aeronautycznej, kiedy zdecaydowano się umieścić w gondoli balonu motor, pędzący śmigło. Pierwszym konstruktorem, który zdawał sobie sprawę z tej konieczności, był właśnie Henry Giffard.

Za pożyczone od przyjaciół pieniądze buduje Giffard w roku 1852 pierwszy balon-sterowiec. Może nazwa „sterowie" jest jeszcze w tym wypadku zbyt pretensjonalna, bowiem faktyczne próby nie odpowiadały nadziejom, w każdym bądź razie fakt pozostaje faktem, że Giffard był pierwszym, który wbudował do gondoli balonu motor, wprawiający śmigło w ruch obrotowy. Długość giffardowskiego sterowca wynosiła 44 metry, maksymalna szerokość 12 metrów, a objętość 2500 metrów sześciennych. Gondola zawieszona była na linach, przyczepionych do dużej sieci, zarzuconej na kadłub sterowca. Umieszczona w gondoli maszyna parowa specjalnie lekkiej konstrukcji o mocy trzech HP wprawiają w ruch śmigło.

Pierwszy lot odbył się szczęśliwie. szybkość maksymalna wynosiła jednak zaledwie trzy metry na sekundę, a ponieważ lekki wiatr porusza się z prędkością większą, było więc widocznem, że balon Giffarda uległby zniszczeniu, gdyby dostał się w sferę działania średniej siły wichru. Trzy lata później zbudował Giffard nowy balon, który jednak odrazu przy pierwszym locie uległ zniszczeniu. Niepowodzenia śmiałego lotnika miały swe źródło w niedostatecznie rozwiniętej w połowie zeszłego stulecia technice budowy motorów. Zasadniczo pomysł jego był trafny i powinienby zostać ukoronowany sukcesem po skonstruowaniu odpowiedniego motoru lotniczego. Hrabia Zeppelin, który pół stulecia później kontynuował prace Giffarda, mógł już skorzystać z owoców znacznego postępu techniki w tej właśnie dziedzinie.

Praca pionierska Giffarda nie poszła na marne. Sterowce Dupuy de Lome'a, braci Tissandier, Krebsa i Renarda, a wreszcie Schwarz'a oznaczają etapy rozwoju idei sterowca, ukoronowanej wreszcie sukcesem dzieła hrabiego Zeppelina.

W SKLEPIE.

— Chcę kupić lustro.
— Czy ręczne lusterko?
— Nie. do twarzy.





DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

INŻYNIER budowy dróg i mostów w krytycznej sytuacji prosi o byle jaką pracę aby módz wyżywić kształcące się dzieci. Adres w Administracji. 3006

ZAJĘCIE — praca — zarobek dla wszystkich! Bezrobotni — inteligenci, panie — panowie piszcie zaraz: „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna" Kraków, Józefitów 10. 2014

ZŁ. 700 MIESIĘCZNIE mogą zarobić agenci sprzedażą bezkonkurencyjnych aparatów. Zgłoszenia do Filji Będzin, pod „Aparat". 2995

KUPNO i SPRZEDAZ

NASIONA znanej dobroci poleca Barczykówna i S-ka Będzin, Kołłątaja 1 Skład apteczny. 2559

ENCYKLOPEDJĘ Trzaski okazyjnie kupię. Zgłoszenia księgarnia Polonja, Sosnowiec, Hale Rozwoju. 3009

KUPIĘ FORMY do rur betonowych (średnicy od 200 do 1000 mm.) krawężników, słupków do ogrodzeń, prasę do płytek posadzkowych. Sosnowiec, Inż. L. Malinowski, ul. Piłsudskiego Nr. 18. 3000

BECZKI z farby okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość: Administracja „Kurjera Zachodniego" telefon 73. 2995

LOKALE

STRAGANY do wynajęcia. Wiadomość: w kancelarji Spółdzielni „Ogniwo" w Halach Rozwoju. 3010

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM wszystkie moje weksle wystawione firmie Dom Meblowy „K.A.B." za maszynę do szycia i ostrzegam przed nabywaniem takowych, gdyż nie będą wykupione z uwagi na postawienie maszyny do dyspozycji wspomnianej firmy. Czesław Giersz. 3005

LEGITYMACJĘ Funduszu Bezrobocia zgubił Antoni Wielgus. 2998

KSIĄŻKĘ wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Józef Zieliński. 3003

ZGUBIŁEM portfel z książką wojskową wydaną przez P. K. U. Warszawa. zezwoleniem na broń wydanem przez Starostwo Zawierciańskie i innymi dokumentami. które unieważniam.— Ferdynand Bem, Myszków, fabryka „Światowid" — (Wydział Administracyjny huty „Milowice" — Sosnowiec). 2550

KARTĘ wojskową kategorja E wydaną w Będzinie r. 1926 zgubił Izakk Chajda. 2576

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubił Mirosław Gębski. 3002

ROZNE

POŻYCZKI 4.000 ZŁ. poszukuję w celu otwarcia popłatnego interesu. Zgłoszenia do Filji Będzin, pod „Interes". 2991

Reklama jest dźwignią handlu.

W niedzielę, dnia 17 kwietnia 1932 r. o godzinie 15-ej w lokalu Właściciel nieruchomości w „Ognisku" ul. Krótka Nr. 11 odbędzie się

ZEBRANIE ROCZNE

Członków właścicieli nieruchomości, którzy posiadają legitymacje członkowskie wydane 1929 r. i zapłacili składki w całości za 1931 r.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie zebrania i wybór prezydjum.
2. Odczytanie protokulu z ostatniego zebrania.
3. Sprawozdanie z Rady miejskiej.
4. Sprawozdanie Zarządu.
5. Sprawozdanie kasowe.
6. Wybór Zarządu.
7. Ustawy podatkowe.
8. Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 16-ej po południu bez względu na liczbę obecnych.

Zarząd Stow. Właścicieli Nieruchomości Miasta Dąbrowy Górniczej.

Kurs instruktorów.

OBRONY PRZECIWGAZOWEJ I PRZECIWLOTNICZEJ.

Miejski Komitet Ligi Obrony Państwa Powietrznej i Przeciwgazowej w Będzinie ogłasza niniejszem otwarcie kursu w dniu 18-go kwietnia 1932 r. Instruktorów Obrony Przeciwgazowej i Przeciwlotniczej III-ej kategorji. Kurs będzie liczyć 20 godzin wykładów teoretycznych i 25 godzin ćwiczeń. Kurs odbywać się będzie 3 razy w tygodniu po 2 godz. dziennie. Dni i godziny zajęć zostaną ustalone w porozumieniu ze słuchaczami kursu w dniu otwarcia. — Przyjmowani będą na kurs wszyscy obojga płci w wieku od lat 16, umiejący biegle czytać i pisać po polsku. Uczniowie muszą mieć zezwolenie szkoły. Zapisy na kurs są przyjmowane codziennie w godz. od 9 do 15 w biurze Wydziału Powiatowego (Będzin, Sączewskiego 17) pokój Nr. 6, u p. M. Płodowskiej. Zapisy mogą być uskutecznione ustnie lub pisemnie i za pośrednictwem poczty. O miejscu i godzinie otwarcia kursu nastąpi oddzielne ogłoszenie w prasie. Podając powyższe do wiadomości publicznej Miejski Komitet L. O. P. P. w Będzinie apeluje gorąco do całego społeczeństwa m. Będzina aby w imię wzmożenia gotowości obronnej społeczeństwa na wypadek wojny, rozpoczynające się kursy Instruktorów III-ej kategorji O. P. G. wydatnie poparło drogą najliczniejszego zapisywania się na kursy. 2309

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.